SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 6 czerwca 1951 r. Nr 133 (341) B Cena 15 gr

Pracą czcimy III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

■ Zwiększyć dobowy przebieg parowozu do 758 km
■ Zaoszczędzić 5 proc. paliwa
■ Zmniejszyć ilość remontów

postanawiają młodzi kolejarze z Wrocławia i wzywają do współzawodnictwa o tytuł najlepszej młodzieżowej brygady parowozowej



Tow. tow. Czesław Nowak, Zdzisław Lesisz, Marian Mośko i Wincenty Kądziołka — członkowie brygady młodzieżowej na parowozie Pt 47-79 z parowozowni Wrocław Główny, którzy wraz z kolegami z innych brygad rzucili hasło do współzawodnictwa młodych kolejarzy dla uczczenia Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

(Foto E. Konowałow)

Młodzi kolejarze włączają się czynnie w ogólny nurt zobowiązań, jakimi młodzież polska czci zbliżający się III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Członkowie 8 młodzieżowych drużyn parowozowych z parowozowni Wrocław - Główny — maszyniści tow. tow. Miński, Dąbrowski, Kalnuk, Poprawski, Lesisz, Nowak, Jarzębowski, Gawlik i pomocnicy maszynisty tow. tow. Maliszewski, Olinczewski, Ciepliński, Krzeszewski, Mośko, Kądziołka, Wojciechowski, Koza, podjęli dla uczczenia Zlotu zobowiązania produkcyjne i wystosowali do młodych kolejarzy w całej Polsce następujące wezwanie:

„Podejmując słuszną inicjatywę młodzieży huty „Bobrek", która postanowiła czynem produkcyjnym uczcić III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, **rzucamy wezwanie do wszystkich młodzieżowych drużyn parowozowych w Polsce o podjęcie socjalistycznego współzawodnictwa o TYTUŁ NAJLEPSZEJ MŁODZIEŻOWEJ BRYGADY PAROWOZOWEJ.**

Idąc za przykładem przodujących maszynistów radzieckich i stosując ich metody pracy, podejmujemy następujące zobowiązania:

1. Zastosować „jazdę pierścieniową" na trasie Wrocław — Kraków — Łódź — Wrocław, osiągając przeciętny dobowy przebieg parowozu 758 km.

2. Konserwować nasze parowozy tak, aby w okresie przebiegu między naprawami głównymi szły one do napraw rewizyjnych zamiast do planowanych napraw średnich i utrzymywać jednocześnie parowozy w takim stanie, by bieżące naprawy nie przekraczały ustalonej normy 5,3 procedentu na 100 parowozo/km.

3. Przez umiejętne poprawianie wody kotłowej sodafosem zlikwidować odstawienie parowozów do mycia kotła.

4. Zaoszczędzić co najmniej 5 proc. paliwa w stosunku do obecnego rzeczywistego zużycia.

5. Zwiększyć przeciętne obciążenie prowadzonych przez nas pociągów osobowych i pośpiesznych o 18 ton.

Wobec tego wzywamy służbę ruchu, aby doczepiano do naszych pociągów wagony z pilnymi przesyłkami towarowymi.

Wzywamy do obsadzenia naszych pociągów przez konduktorskie drużyny młodzieżowe.

Wzywamy pracowników służby ruchu do zapewnienia nam „zielonej drogi" i pracowników służby drogowej do udzielenia nam „żelaznego paszportu".

Naprzód do III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie".

* * *

Zainicjowane przez młodych kolejarzy z Wrocławia współzawodnictwo międzydrużynowe przyczyni się niewątpliwie w ogromnym stopniu do usprawnienia pracy transportu kolejowego, jak najpełniejszego wykorzystania do pracy parowozów oraz oszczędności paliwa i sprzętu. Stosowana już szeroko w Związku Radzieckim „jazda pierścieniowa" polega na bezprzestankowym prowadzeniu pociągów przez jeden parowóz od chwili wyjazdu aż do powrotu do stacji macierzystej. Zastosowanie tej metody zlikwiduje nieproduktywne, a nieuniknione przy dotychczasowym systemie jazdy oczekiwanie parowozów na stacji końcowej na przejęcie pociągu jadącego w kierunku powrotnym. „Zielona droga" — zlikwidowanie dzięki sumiennej pracy służby ruchu nieprzewidzianych postojów pociągów pod semaforami — zapewni punktualność w ruchu pociągów i pozwoli na większe obciążanie parowozów. Również „żelazny paszport" — zapewnienie przez pracowników służby drogowej utrzymania szyn i nawierzchni dróg kolejowych w dobrym stanie — pomoże młodym kolejarzom w wykonaniu zobowiązania, w godnym uczczeniu Zlotu jak najwydajniejszą, pokojową pracą.

ODPOWIEDŹ PREZYDENTA RP
Bolesława Bieruta
na list Edka Kosowskiego
jest wielkim wskazaniem dla całej młodzieży polskiej

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej BOLESŁAWA BIERUTA przychodzi codziennie wiele listów. Piszą je ludzie ze wszystkich stron Polski. Piszą robotnicy o swojej pracy, dzielą się z Prezydentem swoimi sukcesami, mówią o swoich troskach. Piszą chłopi, piszą starzy i młodzi. Z każdego listu tchnie uczucie głębokiej i serdecznej miłości do Prezydenta Polski Ludowej, zaufanie, pewność, że list będzie przeczytany, że bliskie i ważne są dla Prezydenta te sprawy, którymi dzielą się z Nim autorzy listów. No bo czyż sprawa z jaką w dniach Narodowego Plebiscytu Pokoju zwrócił się do Prezydenta Bieruta 12-letni EDWARD KOSOWSKI z Krakowa nie jest ważna i bliska?

Oto co pisał kol. Kosowski:

Drogi Ojcze wszystkich dzieci w Polsce. Ja Kosowski Edward uczeń szkoły TPD Nr 5 w Krakowie zapytuję się dlaczego klasa V nie głosowała, mam 12 lat i też pragnąłbym pomóc związać ręce zbrodniarzom i podżegaczom wojennym. Kocham swoich rodziców i Ciebie najdroższy Ojcze i Matkę wszystkich — naszą kochaną Ojczyznę Polskę. Pragnę, żeby wszystkie dzieci na świecie żyły szczęśliwie i nie było wojny.

Moja Mama mi mówiła jaką straszną nędzę mieliśmy kiedy tata był w lagrze.

Precz z wojną. Niech żyje Pokój.

Niech żyje Nasz Ojciec Prezydent R.P. Bolesław Bierut!

Kosowski Edward

Kraków, ul. Juliusza Lea 5-5

Edek napisał list, bo sprawa ta zbyt mocno go obchodziła, bo zabolało go to, że nie mógł on i jego V klasa wziąć udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju. Po paru dniach do domu nr. 5 przy ul. Juliusza Lea w Krakowie, nadszedł list. Z płonącą twarzą czytał Edek odpowiedź, dzielił się swoją radością z kolegami, pokazywał ludziom słowa Prezydenta Bieruta, skierowane do niego — 12-letniego Edwarda Kosowskiego, ucznia V klasy.

Mój Drogi Edziu!

List Twój ma nie mniejsze znaczenie, niż udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju starszych uczniów i osób dorosłych. Twoje pragnienia są słuszne i szlachetne.

Życzę Ci i wszystkim Twoim kolegom, abyście uczyli się coraz lepiej, gdyż tylko w ten sposób możecie szybciej być gotowi do pracy nad wzmożeniem sił naszego polskiego narodu. Przez swoją rzetelną i ofiarną pracę dla Ojczyzny wszyscy ludzie w Polsce, a więc również i młodzież i dzieci, które czynią dobre postępy w nauce, przyczyniają się do wzrostu potęgi Polski i do skutecznej walki o pokój na całym świecie.

Bolesław Bierut

Te słowa — to wskazanie. Nie tylko dla Edka Kosowskiego. To wskazanie dla wszystkich młodych obywateli Polski Ludowej — i tych, którzy mają 12 lat i tych, którzy złożyli podpisy na Karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wskazanie dla całej młodzieży polskiej, która kocha Ojczyznę, pragnie jej rozkwitu, która gotowa jest wszystkie swoje siły poświęcić pracy dla Polski, dla pokoju.

Żądamy wytoczenia
procesu agresorom amerykańskim
za wywołanie wojny i zbrodnie w Korei
— oświadczyła Przew. Komisji MDFK

Komisja Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet dla zbadania zbrodni amerykańsko - angielskich interwentów w Korei zakończyła swe prace.

Przed opuszczeniem Korei Komisja przyjęta została przez premiera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena.

Przewodnicząca Komisji, przedstawicielka Kanady, **Nora Rodd** w imieniu Komisji oświadczyła m.in.:

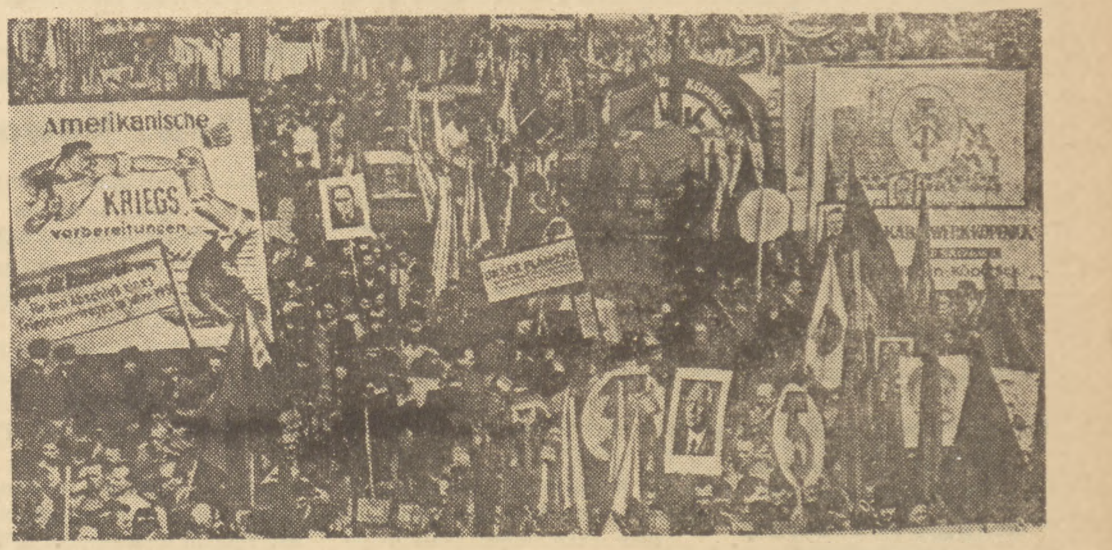
Widziałyśmy potworne zniszczenia dokonane przez amerykańskie lotnictwo i artylerię. Wiemy, że jedynym pragnieniem narodu koreańskiego jest pokój.

Domagamy się od ONZ położenia kresu wojnie w Korei i wytoczenia przed międzynarodowym trybunałem procesu wszystkim tym, którzy ponoszą odpowiedzialność za wywołanie tej wojny i za dokonane w Korei zbrodnie. Domagamy się ukarania tych zbrodniarzy z całą surowością prawa.

W odpowiedzi swej premier **Kim Ir-sen** oświadczył m.in.: Będę wdzięczny Komisji za poinformowanie opinii publicznej całego świata o istotnym stanie rzeczy w Korei i o słusznej walce narodu koreańskiego przeciwko agresorom.

Korea będzie wolnym i niepodległym krajem, nigdy zaś — kolonią amerykańskich imperialistów.

Przeciwko amerykańskim przygotowaniom do wojny



Przeciwko amerykańskim przygotowaniom do wojny. W Berlinie odbyła się wielka demonstracja przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W manifestacji tej wzięło udział tysiące mieszkańców stolicy Niemiec.



W Szanghaju odbyła się demonstracja kobiet chińskich przeciwko amerykańskim planom remilitaryzacji Japonii.

NA BUDOWLACH SOCJALIZMU

W Sieradzu powstaje najnowocześniejsza w Europie wielka wykańczalnia i farbiarnia dziewiarska

Mieszkańcy Sieradza — miasta które z roku na rok podupadało przed wojną pod względem gospodarczym, żyli wówczas bez żadnych perspektyw na przyszłość. Bezrobocie gnębiło mieszkańców przeludnionej wsi sieradzkiej. Okupacja hitlerowska uczyniła życie na tym terenie jeszcze bardziej beznadziejnym. Dopiero lata powojenne, a w szczególności — lata Planu 6-letniego do gruntu zmieniają oblicze tego miasta i okolic.

W bezpośrednim sąsiedztwie miasta powstaje pierwszy wielki ośrodek przemysłowy Sieradza, który już dziś wywiera dominujący wpływ na życie mieszkańców. **Buduje się najnowocześniejsza, jedna z większych w Europie, wykończalnia i farbiarnia dziewiarska, która pracując na dwie zmiany będzie wykańczała i farbowała dużą część asortymentów całego przemysłu dziewiarskiego.**

Teren budowy obejmuje powierzchnię 15 ha. Punktem centralnym zakładów, budowanych wg projektów opracowywanych na podstawie wzorów radzieckich przez inżynierów i techników polskich, będzie olbrzymia, zajmująca ponad 1,5 ha powierzchni hala produkcyjna, wyposażona w najnowocześniejsze maszyny wykończalnicze i farbiarskie.

Urządzenia te zmechanizowane i zautomatyzowane do najwyższego stopnia eliminują prawie całkowicie wysiłek fizyczny.

Oszklone schrony zaopatrzone w aparaturę wyciągową zabezpieczą robotników przed szkodliwym wpływem oparów, kwasów, barwników i odczynników chemicznych, wydzielających się z kadzi pralnic i suszarek. Wysoką halę produkcyjną oczyszczać będą ponadto potężne urządzenia wentylacyjne.

Całkowicie zautomatyzowany i zmechanizowany będzie transport wewnętrzny. Obejmie on dopływ surowców i chemikalii z magazynów, jak i samo przenoszenie wykańczanych czy farbowanych towarów z jednego stadium produkcji do następnego.

Klinkierowe podłogi i ściany o pastelowej barwie, doskonałe oświetlenie dzienne, okna w dachu i sztuczne światło lamp jarzeniowych w połączeniu ze wspaniałymi urządzeniami sanitarnymi i technicznymi — stworzą wzorowe warunki pracy w tej socjalistycznej fabryce.

Należy nadmienić, że **przy opracowywaniu dokumentacji technicznej szczególną uwagę zwrócono na stosowanie maksymalnych oszczędności w budownictwie**, co znalazło swój wyraz w rozwiązaniu hali produkcyjnej przy zastosowaniu prefabrykatów.

Uzyskano w ten sposób duże oszczędności w takich materiałach budowlanych jak żelazo i cement.

Robotnicy będą korzystać z wszelkich urządzeń socjalno-higienicznych jak: łaźnia, pokoje higieniczne, ambulatoria lekarskie, prysznice a nawet palarnie. Robotnik przychodząc do pracy zostawiać będzie swe ubranie w tzw. czystej szatni, skąd przejdzie do szatni, gdzie poprzedniego dnia zostawił swe ubranie robocze. Wychodząc z pracy zostawi ubranie robocze w szatni, wykąpie się, względnie skorzysta z prysznicu i przejdzie do szatni czystej.

W znacznej odległości od zabudowań urządza się osadniki dla ścieków fabrycznych. Ścieki doprowadzane będą tu podziemnymi kanałami. Dopiero po całkowitym oczyszczeniu, ścieki już jako czysta woda spływać będą do Warty. Nad rzeką natomiast powstanie wielka stacja pomp, przy pomocy której zaopatrywać się będzie zakład w potrzebną ilość wody.

Dziś teren przyszłych zakładów jest jeszcze olbrzymim placem budowy. 400 robotników stawia mury gmachów fabrycznych. **Ale harmonogram roku 1951 przewiduje już wykonanie hali produkcyjnej w stanie surowym z tym, żeby w 1952 roku dać możność przystąpienia do montażu maszyn produkcyjnych.** Załoga walcząc o przedterminową realizację Planu 6-letniego zobowiązała się przyśpieszyć poszczególne etapy budowy.

Sąd bułgarski
wydał wyrok
na titowskich szpiegów i dywersantów

3 bm. zakończył się proces titowskich szpiegów i dywersantów działających na terenie Bułgarii.

Prokurator zaznaczył, że obca ta agentura postawiła sobie za cel oderwanie Bułgarii od obozu socjalizmu i uczynienia z niej bazy wypadowej przeciwko ZSRR. **Klika titowska nie przebierała w środkach, prowadząc najbardziej nikczemną propagandę i dokonując za pośrednictwem swych agentów w Bułgarii wielu zamachów terrorystycznych.**

Sąd skazał Milanowa na karę śmierci i przepadek całego mienia na rzecz państwa. Osk. Manczew skazany został na 10 lat więzienia, a osk. Todorow na 5 lat więzienia.

Koreańska Armia Ludowa
strąciła
w ostatnich dniach
48 samolotów
nieprzyjacielskich

Jak podaje z frontu koreańskiego agencja Nowych Chin, w ciągu tygodnia, od 21 do 28 maja, artyleria przeciwlotnicza Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich zestrzeliła lub uszkodziła, według niekompletnych danych, 48 samolotów nieprzyjacielskich. Wzięto przy tym do niewoli trzech lotników.

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 4 bm. stwierdza, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi **pomyślnie odpierają kontrataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.**

Koszykarze ZSRR
odwiedzają robotnicze
ośrodki we Francji

Reprezentacyjna drużyna koszykarzy ZSRR, która brała udział w mistrzostwach Europy w Paryżu odbyła tournee po ośrodkach robotniczych Francji.

Koszykarze radzieccy, którzy zdobyli tytuł mistrza Europy, rozegrali w Lionie, Nicei, Marsylii, Antibes, Saint-Denis mecze z robotniczymi reprezentacjami tych miast, lub spotkania pokazowe między sobą. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwem drużyny ZSRR.

Tournee drużyny mistrza Europy — koszykarzy ZSRR wywołało olbrzymie zainteresowanie. Stadiony, na których odbywały się mecze, były przepełnione i niejednokrotnie nie mogły pomieścić wszystkich chcących oglądać rozgrywki.

We wszystkich miastach ekipa radziecka była serdecznie podejmowana przez przedstawicieli organizacji postępowych.

W Nicei po meczu koszykarze radzieccy zwiedzili zakłady Michelin. W zakładach tych odbył się następnie wiec, na którym metalowcy i kolejarze Nicei manifestowali na rzecz pokoju i przyjaźni z ZSRR.

W niedzielę 3 bm. ekipa koszykarzy ZSRR udała się w drogę powrotną do kraju.

BYLIŚMY w ZSRR...

PZLPiT MAZOWSZE



Przyjechałyśmy do Moskwy 9 maja, w dniu Zwycięstwa — mówią dziewczęta zespołu „Mazowsze" do warszawskich dziennikarzy...



Przyjęci zostaliśmy z wielkim entuzjazmem. Każda z nas dostała coś w podarunku. Oto laleczki i aparaty fotograficzne, które pozostały nam na pamiątkę pobytu w ZSRR...



W Moskwie było wspaniale Miasto przepiękne, ludzie serdeczni. To naprawdę stolica świata...



... Teraz, kiedy zobaczyliśmy, jaki jest poziom radzieckiego baletu i zespołów pieśni i tańca, wiemy, ile mamy roboty przed wyjazdem do Berlina...

Nowa droga

...A więc stoisz, towarzyszu 11-klasisto — przed stołem Komisji Egzaminacyjnej...

Już za godzinę powiesz sobie chyba: „Zdałem. Jestem absolwentem..."

Ale, jeżeli jesteś teraz, towarzyszu, tak bardzo wzruszony — to przecież właśnie dlatego, że wiesz: to nie tylko sprawa ukończenia szkoły. To sprawa rozpoczęcia nowego odpowiedzialnego etapu życia człowieka, którego ludowe państwo uznało za dojrzałego. Dziesiątki nowych możliwości — dziesiątki nowych obowiązków — wszystko to, do czego przygotowywałeś się przez 11 lat, twórcze, pełne radości z pokonywanych trudności życie — to staje przed tobą, czeka na ciebie, wzywa cię...

12 lat temu na tym samym miejscu stał maturzysta podobny i bardzo, bardzo niepodobny do ciebie.

Stał i myślał o tym, że jego świadectwo dojrzałości otwiera tylko perspektywę długich godzin czekania przed urzędem zatrudnienia. Że jego wiedza z trudem, na głodno, pomiędzy jedną a drugą korepetycją zdobywana niepotrzebna jest nikomu w kraju rządzonym przez burżuazję. Z głodu zdycha się tak samo z dyplomem jak i bez dyplomu.

Tak było 12 lat temu.

Teraz jest siódmy słoneczny maj w ojczyźnie ludowej władzy.

A więc stoisz, towarzyszu 11-klasisto, przed Komisją Egzaminacyjną.

Zanim wyciągniesz rękę po temat ostatniego pytania, pomyśl:

— ten egzamin jest początkiem nowych i trudniejszych egzaminów. Egzaminów, które będziesz zdawał ujarzmiając hutnicze piece i zmuszając ziemię, by służyła człowiekowi, wznosząc nowe miasta i badając drogi gwiazd.

Będziesz składał te egzaminy przed narodem, będziesz je składał z patriotyzmu, z oddania naszej wielkiej sprawie, z hartu, z odwagi. Będziesz je składał w walce z wrogami, w gorącej, zwycięskiej walce o jutro naszej ojczyzny.

Nikt za nic nie da piątki — ale będziesz rósł w tych egzaminach, będziesz w nich krzepł na prawdziwego człowieka, na człowieka socjalizmu. I to będzie właśnie twoim szczęściem.

I dlatego zanim jeszcze odpowiesz na ostatnie maturalne pytanie, zanim ujrzysz uśmiech w oczach egzaminatora zastanów się: czy jesteś do tych dalszych egzaminów gotowy?

Nie do tych z fizyki i historii...

— Nie, nie mów, towarzyszu, że znasz wszystkie stopnie spółdzielczości produkcyjnej i kompetencje Sejmu Ludowego.

Tu chodzi o tę dojrzałość, którą nie zawsze można ocenić stopniem z nauki o Polsce Współczesnej. Chodzi o tę dojrzałość, dzięki której potrafisz stanąć w pierwszych szeregach walczących o pokój i socjalizm, dzięki której na każdym miejscu i na każdej placówce będziesz związany z ludem i będziesz służył ludowi.

O tej dojrzałości pomyśl — zanim sięgniesz po kartkę z egzaminacyjnym tematem.

O tej dojrzałości, do której przygotowywała cię twoja ludowa szkoła — twoi koledzy z ZMP.

Sam siebie zapytaj — zanim jeszcze zada ci inne pytanie egzaminator — „czy jestem gotów do pracy i walki dla ojczyzny?" — bo takiej właśnie gotowości obok wiedzy wymagają twoje przyszłe egzaminy.

A teraz dopiero odczytaj kolego temat maturalnego pytania na kartce...

Odpowiadaj tak, by dumny był z twej odpowiedzi przodownik hutniczy Kowol i warszawska murarka Szarlińska, by dumny był z ciebie naród.

Odpowiadaj kolego, zdaj zaszczytnie swój pierwszy egzamin dojrzałości. A kiedy potem staniesz przed nowymi drogami, nowymi perspektywami — wybierz z pełną świadomością drogę najsłuszniejszą — tę, na której najbardziej jesteś potrzebny społeczeństwu, tę na której najlepiej rozwiniesz swoje zdolności i możliwości dla społeczeństwa.

Nie znają ograniczeń drogi przyszłości młodzieży naszego kraju.

Wychodzisz ze szkoły. Opuszczasz szkołę.

Pamiętaj ile zawdzięczasz swym nauczycielom i wychowawcom, swojej organizacji ZMP-owskiej. Pamiętaj, że rosłeś, uczyłeś się i wychowywałeś otoczony opieką Partii, Rządu Ludowego, ZMP. Pamiętaj, że siłą twoją jest siła twojej organizacji zetempowskiej, siła kolektywu, w którym przystąpisz do dalszej nauki lub pracy.

A więc stoisz, towarzyszu maturzysto, przed stołem Komisji Egzaminacyjnej.

Życzymy ci, towarzyszu — złóż zaszczytnie swój egzamin dojrzałości a potem gdy odpoczniesz, odetchniesz pełną piersią latem naszej ojczyzny, stań w pełni sił i odpowiedzialności do największego egzaminu, do egzaminu jakim jest życie prawdziwego człowieka.

Przygotowując się do Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

ŚFMD wzmacnia walkę o poprawę bytu młodzieży w krajach kapitalistycznych

Wywiad z sekretarzem ZG ZMP tow. Nowocieniem o obradach KW SFMD

W dniach od 24 do 27 maja br. odbyło się w Budapeszcie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Z ramienia Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej w obradach wzięli udział — sekretarz ZG ZMP tow. Stanisław NOWOCIEŃ oraz kierownik Wydziału Zagranicznego ZG ZMP tow. Mirosław DYNER.

Po powrocie z posiedzenia KW ŚFMD, tow. Nowocień udzielił przedstawicielowi redakcji „Sztandaru Młodych" wywiadu na temat obrad KW ŚFMD.

Czemu poświęcone były obrady Komitetu Wykonawczego Swiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej?

— Obrady Komitetu Wykonawczego ŚFMD poświęcone były sprawie wzmocnienia walki w obronie warunków bytu młodzieży oraz omówieniu zadań ŚFMD w tej dziedzinie. Komitet omówił również przygotowania do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Część obrad poświęcona była sprawie przygotowania posiedzenia Rady ŚFMD.

Zasadniczym jednak zagadnieniem, wokół którego toczyły się obrady — była sprawa obrony praw młodego pokolenia. Sprawę referował przewodniczący ŚFMD Berlinguer. W dyskusji nad tym zagadnieniem zabierali głos przedstawiciele wszystkich krajów.

— Jakie są zalecenia Komitetu Wykonawczego SFMD w sprawie wzmocnienia walki o polepszenie warunków bytu młodzieży?

— Komitet Wykonawczy ŚFMD stwierdził, że u podłoża ciągle pogarszającej się sytuacji młodzieży w krajach kapitalistycznych, zależnych i kolonialnych, leży polityka przygotowań do nowej wojny. Wzrastającą nędzę i bezrobocie mas młodzieży zamierzają imperialiści wykorzystać dla łatwiejszego zwerbowania młodzieży do armii napastniczych, jako mięsa armatniego. Stąd też, w powziętej uchwale Komitet Wykonawczy ŚFMD podkreśla, że walka o pokój przeciwko przygotowaniom wojennym jest jak najściślej związana z walką o poprawę bytu młodzieży.

Stwierdzając zasadniczą zmianę, zaszłą w położeniu młodzieży w krajach demokracji ludowej, ze szczególnym podkreśleniem osiągnięć młodzieży radzieckiej — Komitet Wykonawczy zalecił organizacjom w krajach kapitalistycznych przeprowadzenie wielkiej kampanii skierowanej przeciwko kalumniom i oszczerstwom rzucanym przez propagandę imperialistyczną na ZSRR i kraje demokracji ludowej. W kampanii tej należy szczególnie uwypuklić, że pełnia praw, uzyskana przez młodzież w ZSRR i krajach demokracji ludowej — jest wynikiem prowadzonego w tych krajach twórczego i pokojowego budownictwa.

Komitet Wykonawczy zalecił ściślej powiązać działalność organizacji młodzieżowych ze związkami zawodowymi, a działalność ŚFMD ze Światową Federacją Związków Zawodowych, w celu zapewnienia skuteczności walki, prowadzonej o poprawę warunków bytu młodzieży.

W związku z tym, że szereg organizacji krajowych nie doceniło walki w obronie praw młodych robotników rolnych i chłopów oraz studentów — Komitet Wykonawczy zalecił skupiać uwagę poszczególnych organizacji na tych dwóch ważnych odcinkach.

Komitet Wykonawczy postanowił, że ŚFMD raz jeszcze zwróci się do Rady Ekonomicznej Organizacji Narodów Zjednoczonych dla zwrócenia jej uwagi na tragiczne położenie młodzieży w krajach kapitalistycznych i zależnych. ŚFMD domagać się będzie, by Rada Ekonomiczna ONZ pełniła swą właściwą rolę, a mianowicie troszczyła się o lepsze warunki życia, pracy i nauki młodzieży.

Na posiedzeniu postanowiono wzmocnić i rozszerzyć działalność Biura Obrony Praw Młodzieży ŚFMD, które powinno pomagać poszczególnym organizacjom krajowym w ich walce, dopomóc w wymianie doświadczeń przez zorganizowanie szeregu spotkań przedstawicieli młodzieży z różnych krajów i popularyzację ich osiągnięć w organie ŚFMD „Młodzież Świata".

Komitet Wykonawczy zobowiązał ponadto sekretariat ŚFMD do przygotowania materiałów, niezbędnych dla dyskusji na przyszłym posiedzeniu Rady ŚFMD, odnośnie propozycji zwołania Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży.

— Jak Komitet Wykonawczy ŚFMD ocenił dotychczasowe przygotowania do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój?

— Sprawozdanie z przygotowań do III Światowego Zlotu złożył sekretarz generalny ŚFMD Jacques Denis. Po przeanalizowaniu tego sprawozdania, Komitet Wykonawczy stwierdził, że do Zlotu, do tego wspaniałego święta przyjaźni młodzieży, przygotowuje się aktywnie młodzież ponad 60 krajów. W przygotowaniach tych bierze udział młodzież zorganizowana i niezorganizowana, socjaliści, komuniści, liberałowie niezależni, konserwatyści, młodzież wierząca i niewierząca, katolicy, protestanci, izraelici, muzułmanie, młodzi robotnicy, terminatorzy, chłopi, studenci, artyści, uczeni, kapłani oraz sportowcy.

Komitet Wykonawczy stwierdził, że obecnie najważniejszym zadaniem organizacji krajowych jest nie zadawalać się dotychczas osiągniętymi wynikami, ale stale zwiększać swój udział w przygotowaniach do Zlotu. Wtedy dopiero Zlot spełni swoje zadanie — to znaczy przyczyni się do dalszego wzmocnienia jedności i przyjaźni oraz współpracy kulturalnej młodzieży, do zacieśnienia jej szeregów, doda nowych sił do walki o pokój i jaśniejszą przyszłość.

W związku z tym, że niektóre organy prasowe i towarzystwa radiowe usiłują wprowadzić w błąd opinię publiczną, zniekształcając zadania i cele Zlotu — Komitet Wykonawczy zwrócił się do wszystkich organów uczciwej prasy, do wszystkich agencji informacyjnych, a także do towarzystw radiowych o przeprowadzenie szerokiej kampanii na rzecz Zlotu. Komitet wezwał również młodzież i organizacje, które przygotowują się do Zlotu do wzmożenia wszystkimi dostępnymi środkami propagandy wyjaśniającej szlachetne cele Zlotu.

Program III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój został zatwierdzony przez Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

*

W zakończeniu tow. Nowocień poinformował, że na podstawie uchwały Komitetu Wykonawczego w dniach od 23 do 28 sierpnia odbędzie się w Niemczech posiedzenie Rady ŚFMD. Rada dokona oceny III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i omówi propozycje odnośnie zorganizowania Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży.

Kończąc rozmowę tow. Nowocień powiedział:

— Chciałbym podkreślić niezwykle serdeczne i gorące przyjęcie, jakiego doznaliśmy ze strony towarzyszy węgierskich w czasie naszego pobytu w stolicy ich kraju. Tą drogą składam im serdeczne podziękowania.

Wywiad przeprowadził
S. KOZŁOWSKI

O miłości

Niekoniecznie ma wiosna wrzucać w serce burzę
I tęsknotę zabraną z lasów, pól i rzek.
Niekoniecznie musi odurzyć
Upajającą wonią bez...

Niekoniecznie to musi być w lesie,
Gdzie wiatr cicho w struny listków trąca...
Może miłość przyjść w zbłoconą jesień,
Lub w grudniowy dzień od zimna drżący.

Niekoniecznie płonąć muszą twarze,
Ogarnięte przez nocy zasłonę...
Może się w miłość przyjaźń przeobrazić
Nad prozaicznym Newtonem.

Niekoniecznie słowik ma zawodzić pięknie
Kiedy serce me zaleje miłość...
Bylem mógł z ukochaną żar tesknot
Podzielić, a uczucie prawdziwe było...

Byle oczy jej były piękniejsze niż róże...
I żeby czarem na plecy spływały jej włosy...
I żeby pod zetempowską bluzą
Pulsowało serce zetempowskie...

CZESŁAW BIAŁOWĄS
Wrocław

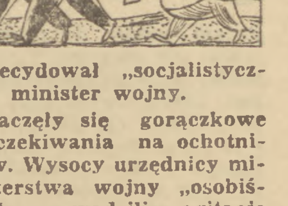
KWIATKI Z ATLANTYCKIEJ ŁĄCZKI

Nie ma kandydatów

W parlamencie angielskim miała wyniknąć sprzeczka między posłami „socjalistycznymi" a konserwatystami; do jakiego stopnia jest popularna wśród angielskiej młodzieży wojna w Korei.

Najprostsza rzecz, to ogłosić zapotrzebowanie na ochotników.

„Niech na początek będzie 18 tysięcy ochotników"



zadecydował „socjalistyczny" minister wojny.

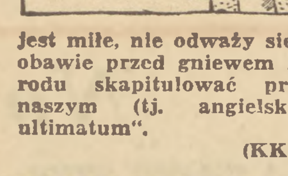
Zaczęły się gorączkowe wyczekiwania na ochotników. Wysocy urzędnicy ministerstwa wojny „osobiście" prowadzili agitację wśród angielskiej młodzieży. Jakież jednak było rozczarowanie wszystkich, kiedy po kilkumiesięcznej agitacji zwerbowano... 394 ochotników, z czego połowa już po kilku dniach „wycofała się".

Pan minister wojny jest tym faktem zupełnie przybity. „Przecież proponowałem im takie wspaniałe warunki".

Jak widać młodzież angielska właściwie oceniła „wspaniałe" warunki podżegaczy wojennych i zamiast stać się mięsem armatnim, bierze aktywny udział w walce o pokój.

Dziennik angielski stwierdza:

„Trzeba ażebyśmy wreszcie zrozumieli, że w Iranie nie mamy do czynienia z kilku szachami — jak to sądzą niektórzy naiwni — którzy przy lada propozycji pójdą nam na rękę, lecz z gniewnym narodem perskim, który w obronie swoich bogactw naturalnych gotów jest do wszczęcia rewolucji ogólno-narodowej. Jeżeli Morrison (angielski minister spraw zagranicznych) będzie próbował załatwić sprawę nafty perskiej przy pomocy siły wojskowej, to prawdopodobnie żaden z perskich polityków, któremu życie



jest miłe, nie odważy się w obawie przed gniewem narodu skapitulować przed naszym (tj. angielskim) ultimatum".

(KK)

Co czytać?

Meksykański chłopiec

Karol Bruckner: „Indianin Pablo", tłum. z niemieckiego W. Szewczyk. „Książka i Wiedza", str. 248, cena zł 8,20.

„Indianin Pablo" to powieść o młodym chłopcu indiańskim pracującym w ciężkich warunkach na meksykańskich plantacjach bawełny, należących do bogatych panów feudalnych. Młodziutki Pablo wraz z Miquelem — silnym i odważnym pastuchem olbrzymich stad ucieka do armii powstańczej gen. Madery, walczącej przeciw wyzyskowi feudalnemu. Jednak armia powstańcza zbiera siły i gen. Madero nie może zdecydować się na rozpoczęcie bezpośredniej walki rewolucyjnej. Dopiero przybycie Miquela z Pablem, bohaterstwo i odwaga Miquela szereg zuchwałych, a udanych wypraw rozpoczynają walkę z wyzyskiem feudalnym w całym Meksyku. I tu książka obfituje w cały szereg momentów i sytuacji niezwykle napiętych. Czytelnik wraz z bohaterami musi trwożyć się, wahać, decydować i działać błyskawicznie i odważnie. Po całym szeregu walk oddziały powstańcze docierają do haciendy „La Rica" — z której uciekli Pablo i Miquel. Na opustoszałym terenie haciendy, której właściciele i dozorcy ratowali się ucieczką przed sprawiedliwością, powstańcy znajdują pięć szubienic, na których wisi pięciu najbardziej buntowniczych robotników haciendy. Między powieszonymi znajduje się także ojciec Pabla, stary Indianin Chamu...

Po wielu jeszcze przygodach powstańcy chwytają nadzorców haciendy „La Rica", którzy winni byli powieszenia pięciu robotników i wymierzają im sprawiedliwość.

Książka kończy się spotkaniem bohaterskiego Miquela i małego Indianina Pablo z dowódcą wojsk powstańczych Madero.

Książka K. Brucknera ukazująca wspaniałą walkę ludu meksykańskiego walczącego z wyzyskiem i uciskiem, mówiąca o bohaterstwie i poświęceniu małego chłopca indiańskiego wzrusza, zaciekawia i napawa optymizmem.

W NIEMCZECH ODBYWA SIĘ REFERENDUM LUDOWE W SPRAWIE REMILITARYZACJI NIEMIEC ZACH.



DWA GŁOSY

Nowe metody pracy POWINNY STAĆ SIĘ WŁASNOŚCIĄ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW

NARADA NOWATORÓW

Usprawnienie dokumentacji to obniżenie kosztów budowy

Inż. Zygmunt Glaser
Kierownik Grupy Robót na MDM.

Plan obniżenia kosztów własnych budownictwa na rok 1951 przewiduje obniżkę kosztów **w samym wykonawstwie o 9,1 proc.** Wykonać to możemy tylko wtedy, gdy potrafimy **zwiększyć wydajność pracy.**

Łączy się z tym nierozerwalnie zagadnienie **organizacji robót.**

Aby budowa przebiegała sprawnie, aby postawione zadania wykonane zostały jak najtaniej, niezbędne są:

1. Techniczny projekt budowy

2. Kosztorys budowy

3. Projekt organizacji i wykonania budowy.

Bez przygotowania dokładnego projektu organizacji, zmuszeni jesteśmy do organizowania robót w toku pracy. Ponieważ jednak budowa idzie w gorączkowym tempie, nie ma tam czasu na ścisłe, stałe projektowanie i z konieczności musi się ona toczyć od wypadku do wypadku, napotykając na stale zaskakujące nas, nieprzewidywane trudności, które dezorganizują pracę powodując nadmierne straty czasu i pociągając za sobą podrożenie kosztów budowy.

Prowadzenie robót bez projektu wykonanego w formie skończonej i bez kosztorysu obejmującego szczegółowe ilości robót do wykonania — **prowadzi wprost do ogromnego marnotrawstwa środków finansowych i materiałowych.**

Niestety, w obecnym okresie, zaopatrzenie budów w dokumentację jest niedostateczne. Projekty, jakie się otrzymuje są niekompletne i z reguły prawie **pozbawione kosztorysów. Dokumentacja bez kosztorysów prowadzi do bezplanowej gospodarki finansowej i materiałowej na placu budowy,** podwyższającej w rezultacie wydatnie koszty budownictwa i uniemożliwiającej kontrolę wykonania planu.

W trakcie prowadzenia robót pierwotnie ustalone kwoty ulegają stałym zmianom, wskutek czego zmienia się i łączna kwota. Toteż **dostarczenie kosztorysu przed rozpoczęciem budowy winno stać się obowiązkiem.**

Mając projekt i koszt wykonania można przez wnikliwą analizę dokonać obniżki kosztów budowy w dziedzinie samego projektowania. **Jak najprędzej musi ulec zmianie sytuacja obecnie w wielu wypadkach mająca jeszcze miejsce, gdy kosztorys uważany jest przez projektanta za jakąś drugoplanową sprawę, mającą z jego projektem bardzo luźny związek. W tych wypadkach koszt budowy nie jest dla projektanta czymś żywym, związanym z jego dziełem, czymś o obniżenie czego należy uporczywie walczyć — a staje się jedynie rezultatem nudnych wyliczeń arytmetycznych.**

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa budowy, gdzie nie tylko, brak jest kosztorysu, ale i dokumentacja w postaci rysunków dostarczona jest na budowę sposobem tzw. sukcesywnym. Metoda ta **nie tylko** prowadzi wprost do **rozrzutności środków finansowych, ale przy jakimkolwiek najdrobniejszym spóźnieniu grozi na budowach wyraźnymi przestojami.**

Bardzo częste są wypadki, iż dostarczana jest na budowę dokumentacja bez pewnych zasadniczych części — np. rysunki stropu nad pewną kondygnacją bez podciągów znajdujących się w tym stropie. Ten system przekreśla z góry całe przemyślenie organizacji na budowie. **Brygady robocze muszą mieć zapewniony ciągły front pracy i nie mogą czekać na pewne fragmenty robót, bądź też po wykonaniu wracać po raz drugi do tego same go miejsca pracy.** Brak bowiem dla danego stropu „tylko podciągu" w konsekwencji powoduje, że cieśle nie wykonują deskowania, **wykonując** zaś wypuszczają — na zapas — pewne kawałki desek, które później przy obcięciu ulegają zniszczeniu. Zbrojarze zaś nie mogą zazbroić nawet części stropu, a dopiero po otrzymaniu rysunku brakującego mogą przystąpić do wygięci paru brakujących prętów. A wtedy właśnie z reguły brak prętów o żądanej średnicy.

Wynikiem takiej dostawy dokumentacji jest to, że **budowa nie przebiega harmonijnie i rytmicznie,** nie posuwa się stale ku jaknajszybszemu ukończeniu, a przedstawia źle skonstruowany mechanizm. Powoduje to zdenerwowanie i zniechęcenie wśród kierownictwa oraz osłabienie ducha wśród załogi. Związany z tym jest nierozerwalnie **spadek wydajności pracy, przedłużenie czasu budowy i podniesienie kosztów.**

Chciałbym tu przedstawić jeszcze jeden rodzaj dokumentacji, też sukcesywnej, lecz ze zmianami w trakcie wykonywania robót. Wygląda to mniej więcej w ten sposób, że **przysłane na budowę rysunki ulegają po pewnym krótszym lub dłuższym okresie czasu zmiano i są zmieniane następnie przychodzącymi rysunkami tego samego fragmentu.** Takie zmiany zdarzyć się mogą kilkakrotnie na ten sam fragment. Samo już wykonywanie takiej dokumentacji znacznie **podraża jej koszt,** przysyłanie zaś na budowę powoduje nowe dodatkowe komplikacje.

Z poruszonych tu kilku uwag widzimy jak ogromne znaczenie dla kosztów budowy ma zarówno jakość jak i termin dostarczenia dokumentacji.

Stan ten — obecnie bardzo zły — ulega jednak poprawie. W zrozumieniu strat jakie przynosi to gospodarce narodowej przewidziany jest duży wzrost projektów tak, **że osiągniemy w Planie 6-letnim roczne wyprzedzenie rozpoczęcia budowy przez wykonany projekt.**

Jako następny zabierze głos w Naradzie robotnik Państwowego Przedsiębiorstwa Budowy Miast i Osiedli w Szczecinie — Napoleon Silwaniuk.

KONSULTACJA SZKOLENIOWA

Co to jest praworządność rewolucyjna?

Towarzysz Stalin w rozmowie z angielskim pisarzem Wellsem, tak określił znaczenie prawa i praworządności dla rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa: **„...Władza potrzebna jest jako dźwignia przemiany. Nowa władza tworzy nową praworządność, nowy porządek, który jest porządkiem rewolucyjnym".** A więc wraz z powstaniem państwa dyktatury proletariatu, powstaje również nowy system prawny, system, zabezpieczający kształtujący się ustrój, system stojący na straży interesów mas ludowych.

Prawo w ustroju kapitalistycznym

W Polsce, okresu międzywojennego (1918—39) aparat państwowy miał zadanie zabezpieczenia interesów burżuazji i obszarników. Stworzone przez burżuazję prawo broniło ustroju kapitalistycznego, a jego przestrzegania pilnował burżuazyjny aparat ucisku (prokuratura, policja, wojsko).

Antykapitalistyczna walka mas pracujących jest traktowana przez burżuazję jako działalność sprzeczna z prawem. Zrozumiałe, że w takich warunkach istnieje **stała sprzeczność rewolucyjnych dążeń mas pracujących z burżuazyjnym prawodawstwem.** Faktu tego nie mogą ani na chwilę zaciemnić ciągłe deklaracje burżuazji o bezstronności prawa.

Władze sanacyjne w Polsce przedwrześniowej wydały cały szereg dokumentów prawnych. Jednym z najbardziej charakterystycznych jest np. dekret „O reformie rolnej" z roku 1920. Dokument ten został wydany w okresie, kiedy polska burżuazja w obawie przed narastającym ruchem rewolucyjnym, prowadziła politykę pozyskiwania mas, drogą oszukańczych obietnic, aby nazajutrz o nich zapomnieć, a oszukańczym dokumentom nadać w praktyce treść zgodną z interesami obszarnictwa i burżuazji.

Charakterystyczną cechą państwa polskiego doby międzywojennej była bezwzględna wrogość w stosunku do mas pracujących, służba w interesie wyzyskiwaczy. Na porządku dziennym w dawnej Polsce było wyrzucanie na bruk tych ludzi, którzy zalegali komorne kamienicznikom, demolowanie mieszkań przez policję, bicie podejrzanych, przestępstwa polityczne. Nad wsią przedwojenną ciążyła zmora poborców podatkowych, a samowola policji była zupełnie nieograniczona. Zrozumiałe, że te formy rządzenia są ściśle związane z rządem ucisku mas pracujących i jego klasową polityką.

W warunkach, kiedy prawo broni interesów znikomej mniejszości narodu — wyzyskiwaczy — wobec słusznych żądań przytłaczającej większości narodu — mas pracujących — nie może być mowy o jego bezstronności. Na odwrót. Jest ono orężem w rękach wyzyskiwaczy, aby łatwiej, skuteczniej walczyć z rewolucyjnymi dążeniami mas.

Ustawodawstwo ludowe

W wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, w wyniku walki wyzwoleńczej ludu polskiego, powstała w naszym kraju, zrodzona z rewolucyjnego zrywu mas pracujących z klasą robotniczą na czele, władza nowego typu — państwo demokracji ludowej. Sens nowej władzy polega na tym, że **obalono stary aparat przymusu garstki wyzyskiwaczy, nosicieli zdrady narodowej, a na jego miejsce utworzono nowy, ludowy i ludowi służący aparat władzy.**

Pierwszymi prawnymi dokumentami, które są odbiciem przemian dokonanych w Polsce i zarazem programem umocnienia władzy ludowej, były dekrety Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — dekret o parcelacji majątków obszarniczych i nacjonalizacji przemysłu, dekret o reformie rolnej.

Dekrety i ustawy rządu ludowego, wydane od chwili wyzwolenia naszego kraju po dzień dzisiejszy — służyły i służą realizacji najżywotniejszych interesów naszego narodu, interesów budownictwa socjalistycznego.

A więc **nowy sens naszego prawa polega na tym, że służy ono zabezpieczeniu interesów mas pracujących i że masy pracujące same, bezpośrednio kształtują jego rozwój.** Zrozumiałe, że w tak zmienionych warunkach, zmienia się zupełnie stosunek mas pracujących do państwa i prawa. Wraz ze śmiercią ustroju burżuazyjnego znikają również podstawy traktowania państwa i prawa, jako rzeczy obcych masom pracującym. Państwo ludowe i jego system prawny służy ich interesom. **Masy pracujące przestrzegają więc świadomie prawa ustanowionego przez władzę ludową, a obrona praworządności ludowej, skierowanej swym ostrzem przeciwko wyzyskiwaczom staje się patriotycznym obowiązkiem.**

Praworządność rewolucyjna

W wyniku przemian społeczno-gospodarczych rodzi się więc w Polsce nowe, nieznane dotychczas w historii naszego kraju zjawisko świadomego podporządkowania się nowemu prawu oraz uchwałom i zarządzeniom własnego rządu przez masy pracujące. **Nowe socjalistyczne prawo i rozporządzenia rządu bronią bowiem interesów mas pracujących, stoją na straży osiągnięć i zdobyczy rewolucji. Świadome przestrzeganie prawa i wykonywanie rozporządzeń rządu, zdecydowane przeciwstawienie się mas pracujących wszelkim próbom łamania i naruszania prawa, powstaje dopiero w epoce dyktatury proletariatu, ponieważ właśnie odtąd państwo reprezentuje interesy mas pracujących.** W nowym ustawodawstwie znajduje swój wyraz wola ludu pracującego i ono gwarantuje pomyślne wykonanie zadań budownictwa socjalistycznego.

Nasze ludowe prawo jest jednym z ważnych czynników zabezpieczających swym autorytetem budownictwo socjalistyczne w naszym kraju na poszczególnych jego etapach.

I tak np. znajdujemy się obecnie na takim etapie przebudowy wsi, że istotą naszej walki na wsi jest umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego i zdobycie podstawowych mas średniackich dla idei zespołowej gospodarki na wsi. Na obecnym etapie nie ma więc mowy o likwidacji kułaków. Nasze ludowe prawo odpowiada temu etapowi przebudowy wsi. Wszelkie próby naruszenia tego prawa, zmierzające do likwidacji kułactwa są dziś naruszaniem naszej praworządności i jako takie są i będą surowo tępione. **Obowiązuje to wszystkich obywateli naszego kraju, którym droga jest sprawa zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju. Wszelkie bowiem próby podważania lub łamania naszego ludowego ustawodawstwa prowadzą do sprzeniewierzania się sprawie rewolucji, przeszkadzają i szkodzą w realizowaniu jej zadań w poszczególnych momentach historycznych i na poszczególnych odcinkach naszego życia.**

Stać na straży ludowego prawa, walczyć z tymi, którzy to prawo łamią, podważają lub omijają — oto co znaczy przestrzeganie rewolucyjnej praworządności. LENIN wskazując na znaczenie praworządności, na niedopuszczalność jakichkolwiek odchyleń od wymagań prawa, wzywał, by **„święcie przestrzegać radzieckich ustaw, których każde naruszenie wykorzystują niezwłocznie wrogowie ludu".** Te wskazania Lenina obowiązują i nas, bo i u nas jedną z form działalności wroga jest zarówno podważanie autorytetu rozporządzeń i praw władzy ludowej, jak i próby samowoli.

Przykładem szkodnictwa, opartego o łamanie praworządności ludowej jest cały szereg aktów samowoli, jakie miały miejsce z okazji skupu zboża w powiecie Gryfice potępionych przez Biuro Polityczne KC PZPR i winni naruszenia prawa zostali skazani przez sąd ludowy na kary więzienia.

Klika gryficka uważała, że rozporządzenia i prawa Rządu Ludowego jej nie obowiązują, że są one jedynie przeznaczone dla „szerokich mas". Nic bardziej błędnego niż takie postawienie sprawy! **Siła marksizmu-leninizmu, siła programu Partii na tym właśnie polega, że posiada ona wielką jedność słowa i czynu, teorii i praktyki. Siła naszego prawa polega na tym, że służy ono masom pracującym w ich walce o socjalizm.**

Rewolucyjna praworządność to przestrzeganie praw i rozporządzeń Ludowego Rządu. Pod kierownictwem Partii — klasa robotnicza, masy pracujące Polski stoją na straży socjalistycznej praworządności. I biada każdemu kto śmiałby ją naruszać.

WOJCIECH POMYKAŁO

O próbach prześladowania korespondentów
pod płaszczykiem troski o autorytet

„Zwracam się do Was z prośbą o zachowanie mego nazwiska w tajemnicy, bo kiedy jeden z uczniów naszej szkoły odważył się napisać do gazety o sprawie składek rodzicielskich, nasz dyrektor nazwał go „durniem" i zapowiedział, że dołoży wszelkich starań, aby go usunąć ze szkoły". Tak pisze do nas jeden z uczniów Szkoły Ogólnokształcącej w Rybniku. Ta prośba powtarza się w listach niejednokrotnie. Piszą do redakcji ludzie pokrzywdzeni, albo poruszeni do głębi cudzą krzywdą, przejawami braku troski o człowieka, marnotrawstwa — **piszą słuszne, potrzebne listy... i proszą o nieujawnienie ich nazwisk. Obawiają się szykan, prześladowań, utrudniania im życia.**

A mieliśmy dowody i na to, że obawy te nie są urojone. Spotykaliśmy się z próbami usuwania naszych korespondentów ze szkoły, pomijaniem korespondentów przy awansach w zakładach pracy.

Nie od dziś nasza Partia i nasz Rząd otaczają troskliwą opieką ruch korespondentów. W grudniu ubiegłego roku ukazała się uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów ustanawiająca kary za próby tłumienia krytyki. Korespondenci naszej prasy zostali wyróżnieni wysokimi odznaczeniami państwowymi, a towarzysz Bierut zachęcił ich niedawno gorącymi słowami do nieubłaganej walki ze złem, z przejawami biurokracji i marnotrawstwa, z krzywdzeniem ludzi pracy.

Nie ma już u nas człowieka, który odważyłby się jawnie oświadczyć korespondentowi: nie wolno ci pisać. Ale biurokrata, marnotrawca boi się krytyki, która odsłoni i oceni jego postępowanie. Boi się tego listu, który wyciągnie na jaw niedociągnięcia, niedbalstwo, skrzętnie ukrywane brudy. I dlatego szuka wybiegów. Strach przed odpowiedzialnością za swoje czyny nazywa obłudnie obroną autorytetu instytucji, przedsiębiorstwa, organu władzy terenowej.

Nic głębiej nie podważa autorytetu ogniw aparatu gospodarczego czy samorządowego niż kacykostwo, niż obojętność wobec ludzkich spraw. Nikt skuteczniej nie bruka tego autorytetu niż szeregowy człowiek uważający się za bratki i żądający ich uznania. Dlatego też nie trudno jest rozszyfrować te „obrony autorytetu".

Obłudne zamazywanie swej winy, szukanie wybiegów przed ponoszeniem odpowiedzialności, to wszystko są elementy postępowania, które nie chce nazwy moralności. **Od tej głęboko fałszywej „obrony autorytetu" nie są wolne, niestety, i niektóre instancje naszej organizacji.**

Korespondenta z Państwowego Liceum Rachunkowości Rolnej w Bratnem, kol. Wójcika, **prześladowali wspólnym wysiłkiem dyrektor szkoły i zarząd szkolny ZMP.** Kol. Wójcik wystąpił w swej korespondencji przeciw niezgodnym ze statutem wyborom zarządu. Wobec tego **dyrektor — inicjator wyborów „poradził"** bezprawnie wybranemu zarządowi usunięcie kol. Wójcika z ZMP, zarząd zaś **„zwrócił się" do dyrektora o wyrzucenie go ze szkoły.** Całe to postępowanie zostało nazwane „**obroną dobrego imienia szkoły przed oszczerstwami, szkalowaniem itd.**" Czym było naprawdę — nie trudno powiedzieć. **Było próbą zamazania kumoterstwa i łamania statutu organizacyjnego.** Próbę tę uniemożliwiono. ZW ukarał przewodniczącego, a sprawę dyrektora rozpatrują władze oświatowe.

Dyrektor szkoły i zarząd szkolny w Państwowym Liceum Administracyjno-Handlowym w Krakowie posunęli się jeszcze dalej. Zainscenizowano tam cały teatr, aby na zebraniu członków ZMP zlikwidować „aferę" kol. Marszalika. Zorganizowano list do redakcji pełen oburzenia na kol. Marszalika. Wszystkie te dramatyczne zabiegi miały także rzekomo „bronić autorytetu szkoły".

Kiedy może następować taka nagonka na członka organizacji, który do pisma organizacji pisze prawdę w trosce o polepszenie sytuacji, w trosce o autorytet szkolnej organizacji ZMP? **Wtedy, gdy dane ogniwo organizacji oderwało się od młodzieży.** Nie trzeba lepszego dowodu rozkładu wewnętrznego w ogniwie organizacyjnym niż próba tłumienia krytyki, kneblowania ust korespondentowi.

A jak nazwać postępowanie wiceprzewodniczącego ZM ZMP w Sosnowcu, który przysłał do redakcji pismo, w którym z jednej strony przyznaje, że korespondent kol. **Słabonia** słusznie skrytykował zarząd ZMP przy kopalni **„Niwka"** za złe traktowanie młodzieży, z drugiej zaś występuje z żądaniem „ukarania tego **kol. Słabonia, że ośmielił się skrytykować Zarząd Miejski ZMP**"?

Kol. wiceprzewodniczący kończy swe pismo dosłownie tak: *„Zwracamy się więc do was o pouczenie tego kolegi na czym polega praca korespondenta i jego rola".*

Jesteśmy przekonani, że kol. **Słaboń dobrze rozumie rolę korespondenta, natomiast w ZM ZMP w Sosnowcu nie wszyscy towarzysze rozumieją rolę krytyki.** Wiceprzewodniczący z Sosnowca także występuje w imię „autorytetu naszego Związku".

A trudno by było głębiej utwierdzić autorytet Związku wśród młodzieży kopalni „Niwka" i młodzieży Sosnowca, gdyby w ślad za korespondencją kol. Słabonia ukazał się artykuł podpisany przez wiceprzewodniczącego ZM, ujawniający błędy w postępowaniu ZM, analizujący ich źródła i wskazujący drogę ich naprawienia. Ale tymczasem wiceprzewodniczący boi się krytyki i samokrytyki. Nie rozumie, że wielka siła naszego Związku leży między innymi w tym, że stale uczymy się od młodzieży, że młodzież stale kontroluje naszą pracę. To krytyka mówi nam, czy robimy wszystko, czego młodzież od nas oczekuje, czy dajemy odpowiedź na wszystkie jej pytania i wątpliwości. **Ta krytyka pomaga nam coraz lepiej pracować dla dobra i w interesie młodzieży. Tej zasady uczy nas Stalin, uczy nas nasza Partia, uczy nas Komsomoł.**

Ogromnie nam drogi autorytet naszego Związku rośnie wraz z coraz lepszą naszą pracą. A po to żebyśmy **dobrze pracowali potrzebna nam jest ta kontrola naszej pracy przez masy młodzieży, potrzebna nam jest jej krytyka.** Najwyższy czas, aby zrozumieli to wszyscy pracujący w naszym aparacie organizacyjnym. **Ta świadomość jest niezbędna, abyśmy mogli utwierdzić dobre imię naszego Związku, jego autorytet w najszerszych masach młodzieży.**

A. PAWŁOWSKA

CZYTELNICY PISZĄ

Pod adresem ZW w Kielcach — nie po raz pierwszy
„Dlaczego nie otrzymałem odpowiedzi?"

Za pośrednictwem naszego pisma „Sztandaru Młodych" chciałbym skierować zapytanie do **ZW ZMP w Kielcach**: dlaczego nie otrzymuję żadnej odpowiedzi na podanie w sprawie przyjęcia na Studia Przygotowawcze, choć mija już trzeci miesiąc od dnia, gdy je złożyłem w **ZM ZMP w Skarżysku-Kamienna?**

Pytałem już oto kol. **Piątka**, który pracuje w **Zarządzie Miejskim ZMP w Skarżysku** i często kontaktuje się z **ZW w Kielcach** i dowiedziałem się od niego, że podanie moje **nie było jeszcze rozpatrywane w ZW.**

Myślę, że posiedzenie prezydium już się dawno musiało odbyć, gdyż koledzy moi dostali odpowiedź wraz z informatorami i materiałem do przerobienia, z którego będą odpowiadać przy egzaminie selekcyjnym.

Myślę również, że czas już najwyższy na przysłanie mi odpowiedzi.

KAZIMIERZ ŚWIERCZYŃSKI
Skarżysko - Kamienna DMR

(Kartka z zawiadomieniem o przyjęciu, lub odrzuceniu podania jest — no — takim zwykłym świstkiem papieru. Ale na ten mały zwykły świstek czeka żywy człowiek, nasz towarzysz. Wiąże z nim swe plany na przyszłość, nadzieje, dążenia.

Źle, że towarzysze z ZW w Kielcach poza formalnością posłania zawiadomienia, nie dostrzegli tego żywego człowieka).

(Red.)

O zawodzie kol. Ratajczaka,
Komendzie Powiatowej SP i podaniu w szufladzie słów kilka...

Chcę Wam opisać, jak to zamiast elektromonterem — zostanę rymarzem.

Wstąpiłem do organizacji ZMP w 1949 r. Do chwili powołania mnie do brygady SP, sprawowałem funkcję sekretarza w kole.

Byłem w 20 brygadzie szkoleniowej — Koninie. Pracowałem sumiennie i wytrwale, bo widziałem, że pracuję dla siebie, dla Polski Ludowej.

W nagrodę za pracę dostałem mundur SP-owski i dyplom przodownika pracy w 20 brygadzie. Po powrocie z brygady do domu pracowałem w kole ZMP w Porzyczkach, a później zostałem wybrany na przewodniczącego koła gromadzkiego ZMP i członka Zarządu Gminnego w **Czempinie.**

W akcji werbunkowej młodzieży do Szk. Przysposobienia Przemysłowego złożyłem i ja podanie, dołączając do niego wszystkie potrzebne papiery, w Komendzie Powiatowej SP **Kościanie**, na dział elektromonterski.

Papiery leżały w Komendzie SP w Kościanie pół roku. Zapytywałem niejednokrotnie przez ten czas, kiedy zostanę wysłany do szkoły, ale wciąż mi odpowiadali, że teraz nie przyjmują. A ja dowiedziałem się, że dwóch kolegów w tym czasie wysłano na szkołę elektromonterów.

Nie chcąc tracić czasu, zamiast do szkoły przemysłowej, poszedłem na naukę do „inicjatywy prywatnej" — do siodlarza.

LUDWIK RATAJCZAK
Porzyczki, pow. Kościan

Tym oto sposobem, stanowiącym przykład złego podejścia do ludzi i ich spraw, Komenda Powiatowa SP, zamiast ułatwić zdobycie zawodu kol. Ratajczakowi, sprawiła mu inny zawód, lekceważąc jego prośbę, którą on z całym zaufaniem złożył.

O wyjaśnienie tej sprawy i w wypadku potwierdzenia się zarzutów zawartych w liście naszego czytelnika — wyciągnięcie konsekwencji — prosimy Komendę Wojewódzką SP w Poznaniu.

I komu tu wierzyć

„W grudniu ub. roku złożyłem w **Zarządzie Powiatowym w Mińsku Maz.** podanie o przyjęcie mnie na szkolenie szybowcowe — pisze kol. **Stanisław Matosek** ze wsi **Łękawica**, pow. Mińsk Maz.

Podanie to wraz z załącznikami miało być przesłane do **Okręgu Warszawskiego Ligi Lotniczej.**

Będąc w marcu w Zarządzie Powiatowym pytałem się, jak wygląda moja sprawa, na co otrzymałem odpowiedź przewodniczącego kol. **Durka:** „do wakacji macie jeszcze czas, w odpowiednim czasie podanie prześlemy".

W kwietniu powiedziano mi w ZP, że moje papiery zostały już wysłane. Czekałem dość długo na jakąkolwiek odpowiedź, aż wreszcie napisałem list do Okręgowego Zarządu LL w Warszawie z prośbą o poinformowanie mnie, czy zostałem przyjęty na kurs szybowcowy. Odpowiedziano mi, że... „**podania kol. nie otrzymaliśmy, prosimy interweniować w ZP ZMP**".

Interweniowałem znowu w ZP, ale przewodniczący kol. Durka twierdził, że podanie zostało jednak wysłane".

„I komu teraz wierzyć" — kończy swój list kol. Matosek.

Redakcja również jest ciekawa, kto postępuje w ten sposób i chcąc podać kol. Matoskowi sprawcę biurokratycznego załatwienia sprawy, prosi o wyjaśnienia ZP ZMP w Mińsku Maz. i Okręg Warszawski Ligi Lotniczej w Warszawie.

Na skutek naszych interwencji

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi** poleciła w składach pociągów Nr Nr 5751 i 5756, kursujących na trasie **Włocławek — Sempolno** oraz w pociągach Nr Nr 5901, 5952 i 5953, obsługujących linię **Koło Wąsk. — Sempolno. wydzielić po jednym wagonie wyłącznie dla młodzieży szkolnej.**

*

— Przewodniczący **Prezydium Rady Narodowej w Łodzi** polecił Oddziałowi Gospodarki Mieszkaniowej przesiedlić kol. kol. **Alicję i Jolantę Rzeszowskie** do lokalu zastępczego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73 m. 30, a pracownika OGM za bezprawne ich wysiedlenie, ukarać.

*

— Prezydium **Gminnej Rady Narodowej w Raciążku, pow. Aleksandrów Kujawski,** wysłało kol. **Oczuchowskiemu** z **Nowogardu**, woj. Szczecin, wyciąg aktu urodzenia, który był potrzebny celem dokonania meldunku. Zwłoka, która nastąpiła w wysyłce aktu urodzenia spowodowana była — jak wyjaśnia Prezydium GRN w Raciążku — nieznajomością dokładnego miejsca zamieszkania kol. Oczuchowskiego.

*

— Gmina **Czarnowąsy** w powiecie **Opole** została ujęta w planie inwestycyjnym na rok 1952. W roku tym zostanie wybudowane w Czarnowąsach wzorowe **boisko sportowe oraz basen kąpielowy.**

A. A.

Jak junacy 6 brygady SP walczyli z powodzią

Do brygady przyjechaliśmy 21 kwietnia br. W ciągu 24 godzin cała gromada cywilów zmieniła się w umundurowane szeregi junaków.

W kilka dni po przyjeździe odbyły się we wszystkich kompaniach pierwsze otwarte zebrania zetempowskie. Na zebraniach junacy dowiedzieli się o swojej przyszłej pracy. Brygada będzie budować wał przeciwpowodziowy na Wiśle.

Kapryśna Wisła grozi często zalaniem pobliskich pól i wsi. Dotychczasowe prowizoryczne wały nie wytrzymują potężnego naporu wody.

Stanęliśmy chętnie do pracy. Już w pierwszym dniu większość junaków przekroczyła swoje normy produkcyjne. **Drużyna im. 1 Maja, IV plutonu V kompanii wykonuje 455 proc. normy.** Junacy nie zadowalają się tym jednak. **Po kilku dniach drużyna osiąga 568 proc. normy. Pierwszy pluton IV kompanii wykonał 441 proc. normy.** Inne drużyny, plutony i kompanie nie pozostają również w tyle. Na tablicy przodowników pracy widać wciąż nowe nazwiska.

Junacy pracowali szybko i zawzięcie. Wisła nas jednak uprzedziła. 13 maja dowództwo brygady otrzymało alarmujący telegram: **„Zbliża się powódź".** Przed wymarszem do pracy d-ca brygady zwołał całą brygadę i powiedział o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Trzeba wzmóc jeszcze bardziej tempo pracy, aby podciągnąć wał w górę przynajmniej o połowę jego dotychczasowej wysokości, gdyż tylko to może zatrzymać wodę.

Od tej chwili rozpoczęła się praca bez wytchnienia. Decydowała każda taczka, każda łopata ziemi. Pracowaliśmy wszyscy: junacy, kadra, pracownicy sztabowi. Pomagała nam ofiarnie miejscowa ludność. Wał przeciwpowodziowy rósł w szybkim tempie. Ale poziom wody wzrastał jeszcze szybciej. W niektórych miejscach woda zaczęła już zalewać przybrzeżne łąki.

Wieczorem zmęczeni wróciliśmy do namiotów. **Lecz nikt nie mógł zasnąć. — Ludzie radzieccy pokonują przyrodę — mówiliśmy sobie. Musimy walczyć tak jak i oni.**

*

Była noc. 12 junaków z V kompanii potajemnie uciekło do pracy na wał. Przez całą noc sypali oni prowizoryczne nasypy. Przez kilka godzin zabezpieczali w ten sposób najbardziej zagrożone, najniższe części wału, do których już znikąd nie można było dostarczyć ziemi.

Następnego dnia cała brygada rozpoczęła pracę na dwie zmiany. Pracowaliśmy w dzień i w nocy prawie bez wytchnienia. Na wale zapłonęły dziesiątki ognisk. Około północy ogłoszono alarm. Śluza zaczyna przepuszczać. Grupa junaków chwyciła za łopaty. Przerwane miejsce zatkano kilku tysiącami worków z piaskiem.

Po kilku godzinach znowu alarm...

Z drugiego brzegu Wisły rozległ się krzyk: — Woda zatapia wieś! Ratunku!

W ślad za tym, rozległo się wycie syren alarmowych, ryk bydła i trzask łamanych przez szalejącą wodę drzew. Woda rwała naprzód. Nad ranem zaczął przepuszczać przekop w miejscu połączenia nowego wału ze starym. Wzmogliśmy jeszcze bardziej naszą pracę. Parę tysięcy worków z ziemią znów zapełniło wyrwaną lukę...

*

Przed południem 17 maja woda zaczęła opadać... W brygadzie zapanowała wielka radość. Zwycięstwo !Ujarzmiliśmy Wisłę!

*

Dowódca brygady podziękował junakom na zbiórce za ofiarną pracę. Okazało się, że uratowaliśmy przed powodzią około 4000 ha zasiewów oraz uchroniliśmy mienie okolicznej ludności. Kilkunastu kolegów zostało przedstawionych do nagród.

Jesteśmy dumni ze zwycięstwa. Ale praca w brygadzie nie została skończona. Będziemy jeszcze lepiej walczyć i pracować. Dla szybszej realizacji Planu 6-letniego, dla przyśpieszenia budownictwa socjalizmu w naszej Ojczyźnie i utrzymania Pokoju na całym świecie.

Zespół korespondentów
6 brygady PO SP
Andrzej **KONOPACKI**
Gerhard **KOZŁOWSKI**
Waldemar **OLICHWIER**



III drużyna IV plutonu, V komp. Drużyna ta rezygnując z odpoczynku uciekła w nocy nad Wisłę i sypała wał. Cała drużyna została wyróżniona przez dowództwo brygady.

Przyszli dziennikarze nie obawiają się egzaminów

Większość studentów II roku Sekcji Dziennikarskiej Uniwersytetu Warszawskiego przystępuje do wiosennej sesji egzaminacyjnej w atmosferze spokoju i zrównoważenia. Znikło prawie całkowicie gorączkowe „kucie" po nocach i „giełdy" przed drzwiami sal, w których odbywają się kolokwia — znamienne dla lat ubiegłych. Przygotowując się solidnie przez cały rok, student może poprzestać na powtórzeniu materiału i śmiało stanąć przed egzaminatorem.

Taką metodę pracy obrała sobie też i nasza trójka samopomocowa w składzie: Andrzej Czechowicz, Tadeusz Olszański i autor niniejszego. Na początku roku akademickiego postanowiliśmy zerwać z dotychczasowym „systemem" dorywczej nauki. Oceniając z perspektywy trzech miesięcy ubiegłoroczną sesję egzaminacyjną, doszliśmy zgodnie do wniosku, że gwarancję dobrych wyników dać może jedynie systematyczna, regularna praca w ciągu całego roku.

Stosując się do tego, o egzaminach rocznych zaczęliśmy myśleć nie w maju, lecz już w październiku. Przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny nauki przychodziło nam bez trudu, ponieważ nie pracujemy zawodowo. Na wszystkich prawie wykładach i ćwiczeniach starałem się notować: doświadczenia z I roku studiów nauczyły mnie, że notatki są najpewniejszą lekturą przy przygotowywaniu się do egzaminu.

Jedną z form nauki na naszej sekcji są prace pisemne: komentarze na tematy gospodarcze, kulturalne i międzynarodowe. Poważną pomocą przy pisaniu tych prac było dla mnie regularne czytanie prasy codziennej i periodycznej. Prowadziłem też w ciągu roku dzienniczek wydarzeń, do którego każdego wieczora wpisywałem najważniejsze wydarzenia polityczne i gospodarcze z kraju i zagranicy. Natychmiast po omówieniu tematu komentarza przez prowadzącego ćwiczenia, wyszukiwałem z kolegami z trójki samopomocowej potrzebną lekturę. Natychmiastowe czytanie broszur i książek, terminowe oddawanie zadanych prac stanowiły podstawę naszej nauki. Niektóre książki i broszury kupowaliśmy w jednym egzemplarzu, pożyczając je sobie nawzajem; korzystaliśmy także z bibliotek i czytelni.

Regularne oddawanie prac, sprawiło, że przed sesją egzaminacyjną mamy więcej wolnego czasu od tych kolegów, którzy zaniedbywali prace pisemne.

Plan pracy naszej trójki samopomocowej ustaliliśmy następująco: przygotowujemy się zasadniczo indywidualnie, po czym przerobiony materiał wspólnie powtarzamy. Staraliśmy się też omawiać zalety i braki każdej pracy pisemnej przed oddaniem jej staroście grupy. Często w tzw. „prywatnych" rozmowach dyskutowaliśmy o trudniejszych problemach, wyjaśniając je sobie nawzajem. Gdy nie umieliśmy sami rozstrzygnąć jakiegoś zagadnienia, zwracaliśmy się do prowadzącego zajęcia z prośbą o wyjaśnienie naszych wątpliwości.

Zimowa sekcja kolokwialna była dla nas pierwszym sprawdzianem słuszności naszej metody pracy. Nie „wkuwaliśmy" w ostatniej chwili, powtórzyliśmy tylko to, czego uczyliśmy się przez całe półrocze. Wyniki sesji potwierdziły nasze przewidywania. Z dziewięciu zdanych w sumie kolokwiów otrzymaliśmy pięć ocen bardzo dobrych i cztery dobre. Zachęciło to nas do kontynuowania systemu pracy ciągłej.

Na zebraniu grupy produkcyjnej zobowiązaliśmy się do zdania wszystkich kolokwiów i egzaminów przed końcem czerwca. Zobowiązaliśmy się ponadto, że każdy z nas uzyska średnią ocenę przynajmniej dobrą. Mamy za sobą trzy pierwsze kolokwia wiosennej sesji: średnie arytmetyczne naszej trójki z poszczególnych przedmiotów wynoszą: 4,5; 4,2 i 4,2.

Mimo, iż przeciętnie co czwarty dzień zdajemy kolokwium, nie ślęczymy po nocach nad książką, lecz śpimy spokojnie, a i we dnie znajdujemy czas na pracę społeczną i zajęcia sportowe. Andrzej — na piłkarstwo, Tadeusz i ja — na pływanie.

Okres wakacji, poza jednym miesiącem przeznaczonym na praktykę w Polskim Radio, redakcjach gazet lub Polskiej Agencji Prasowej, chcemy przeznaczyć na przeczytanie lektur związanych z naszą specjalizacją na III roku studiów. Chcemy w terminie opuścić mury uczelni i włączyć jak najprędzej swój wysiłek do pracy całego narodu. W budowie podstaw socjalizmu w Polsce chcemy być wartościowymi pracownikami.

Dlatego nie będziemy się uczyć metodą „od egzaminu do egzaminu", ani jechać na „zdolnościach", które zresztą oceniamy samokrytycznie. Drogą do terminowego ukończenia studiów z dobrym wynikiem będzie dla nas sumienna ZMP-owska praca.

BARTOSZ JANISZEWSKI
student II roku Sekcji Dziennikarskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Absolwenci Liceum Adm.-Gospodarczego
obsługiwać będą klientów
w PDT na Brackiej

Około tysiąca uczniów i absolwentów **Państwowych Szkół Administracyjno - Handlowych i Administracyjno-Gospodarczych w Warszawie z ulicy Szpitalnej 5** brało udział we wspólnej naradzie informacyjnej, która miała za zadanie zapoznać młodzież z pracą w PDT i zachęcić do zgłaszania się do niej.

Czasy przedwrześniowe, kiedy to maturzyści wychodzili ze szkoły nie mogąc nigdzie otrzymać pracy, minęły bezpowrotnie — powiedział m. innymi do zebranej młodzieży dyrektor naczelny PDT. — Dziś młodzież z otwartymi rękami przyjmowana jest wszędzie do pracy i ma wspaniałe możliwości awansu.

Mieliśmy możność zapoznać się z wami i waszą pracą podczas praktyk wakacyjnych i świątecznych. Zapał, entuzjazm i sumienne podejście do pracy podobało się klientom i nam.

22 lipca zostanie otwarty w Warszawie Centralny Dom Towarowy, w którym będzie pracowało przeszło 1000 osób. Z przyjemnością zobaczymy was przy pracy w tym Domu — powiedział dalej dyrektor. — Do pracy w uspołecznionym handlu potrzeba ludzi, którzy będą tak jak wy, sumiennie do niej podchodzili i wkładali swe serce.

Wiele koleżanek już na naradzie zdecydowało się pracować w Powszechnym Domu Towarowym.

„Będę starała się obowiązki swoje wykonywać jak najlepiej — powiedziała Maria Świderska — **aby w ten sposób odwdzięczyć się Ludowej Ojczyźnie za stworzenie mi warunków do nauki".**

Podobnie myślało i mówiło wiele jeszcze koleżanek i kolegów.

Narada spełniła swoje zadanie. Już 22 lipca ludność Warszawy będzie obsługiwana w Centralnym Domu Towarowym przez miłe, uprzejme i zawsze uśmiechnięte koleżanki z Państwowych Szkół Administracyjno-Handlowych i Administracyjno-Gospodarczych.

Z. ŁABĘDZKI
Państw. Lic. Adm.-Gosp.
Warszawa, Szpitalna 5

RADIO

na dzień 5 czerwca 195[illegible] r. (wtorek)

Program I na fali 1322 m

Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00 Gimnastyka 6.05 Wiad. sportowe 20.26 Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Polska stylizowana muzyka ludowa, 7.00 Koncert poranny, 8.05 Aud. szkolna — „U nas i na świecie". 8.25 Utwory Fr. Liszta, 8.55 Aud. dla kl. licealnych — „Lalka" — słuch. wg B. Prusa, 9.15 Informacje, 9.20 Muzyka, 9.50 „Żywa woda" — fragm. pow. Al. Kożewnikowa, 10.10 Aud. dla przedszkoli — reportaż z ZOO w Warszawie, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 10.55 Aud. dla kl. I — II — „O czym piszą klasy I i II", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Przegląd prasy literackiej, 16.20 „Z życia ZSRR", 16.35 Muzyka, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 „Julian Goslar" — aud. z cyklu: „Sylwetki bojowników o prawa ludu" 18.00 Kompozytorzy Tygodnia — Wł. Żeleński i Roman Statkowski, 18.40 „Krew dla Andrzeja Destrée" — słuch. wg Józefa Lavena, 20.30 Muzyka 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Melodie operetkowe, 21.40 Muzyka taneczna, 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Kwintet Es-dur Schumanna, 23.17 Hymn.

Program II na fali 367 m

Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00 Gimnastyka 6.50 Wiad. sportowe 20.26 Stan pogody 19.58.

6.15 Koncert poranny, 6.50 Pieśni masowe różnych narodów, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Muzyka, 8.05 Aud. szkolna — „U nas i na świecie", 8.25 Utwory Liszta, 13.30 Aud. dla kl. I—II, 13.50 Aud. szkolna — „U nas i na świecie", 14.10 Koncert ork. smyczkowej, 14.30 Aud. dla kl. licealnych, 14.50 Koncert pod dyr. Wiernika, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pieśni komp. polskich, 16.10 Recenzja książek popularno - naukowych, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Melodie rozrywkowe i taneczne, 17.05 Reportaż, 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa, 17.40 Muzyka, 18.00 Felieton, 18.15 „Głos mają kobiety", 18.30 Koncert solistów, 19.00 Utwory fortepianowe Stojowskiego, 19.20 Koncert pod dyr. Tarskiego, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka, 21.45 „Wigilia Bożego Narodzenia" — opowiad. Langstona Hughes'a, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka taneczna, 23.10 Fragm. z op. „Gwiazdor" — Chabrier'a, 0.02 Hymn.

BORYS GORBATOW

Dwaj PRZYJACIELE

13

— Z Bogiem! — pogardliwie żegnała go kopalnia. — Z Bogiem! I bez ciebie damy sobie radę! Bez ciebie tak jak dawniej rytmicznie oddychać będzie siłownia, obracać się będzie koło na wieży i snuć się do góry i w dół lina stalowa. Będą nadal ze świstem i hukiem pędzić wagoniki z węglem i rosnąć do góry szaro-niebieskawe hałdy-piramidy pracy górniczej. Niewiele ty węgla przysporzyłeś, chłopcze, tylko na darmo zajmowałeś miejsce w sztolni. My i bez ciebie doskonale poradzimy sobie. Więc ty tak postąpiłeś?!

Lecz Wiktora nic już zatrzymać nie mogło. Prawie biegiem minął osiedle i odsapnął dopiero na szosie. Nareszcie. Teraz zostało tylko trzy kilometry do dworca i po wszystkim. Jutro będę już daleko.

Obejrzał się. Dokoła niego — na szosie — wcale nie było tak pusto jak wydawało mu się na pierwszy rzut oka. Tu i ówdzie — przed nim i za nim — majaczyli we mgle ludzie z kuferkami lub workami na plecach, wiatr donosił do niego urywki ich rozmów i odgłosy ich kroków. Wiktor domyślał się, że są to włóczędzy, różnego kalibru bumelanci. Zrobiło mu się nieprzyjemnie. Jeszcze i mnie wezmą za włóczęgę. Lecz natychmiast pomyślał z goryczą: a kimże ty teraz jesteś? Trudno, musisz cierpieć!

Jeszcze tam, w osiedlu, nikt nie mógł go posądzić o dezercję. Nawet ten kuferek nie wyglądał tak podejrzanie; można było pomyśleć, że człowiek idzie do łaźni.

Lecz tu — na szosie wiodącej do dworca — wszystko było zbyt jasne! Tu już nie można było oddzielić ani wyeliminować Wiktora z tej ciemnej masy. Wszyscy oni byli jednakowi, z jednego pieca jedli chleb, włóczędzy, oczajdusze, ludzie bez ojczyzny i domu, pozbawieni sumienia i wstydu, nie uznający miłości ani prawdy... Wszystko mieli fałszywe — dowody osobiste, nazwiska i dusze. A teraz oto i on znalazł się w tym towarzystwie. Poszedł w ich ślady. Należy teraz do nich, do tego ciemnego cygańskiego plemienia. I musi teraz iść razem z nimi nie tylko te trzy kilometry do dworca, ale może przez całe życie. Cóż mu z tego, że w bocznej kieszeni marynarki leży prawdziwa, niefałszowana legitymacja komsomolska, której on przez tchórzostwo — tak, przez tchórzostwo — nie zostawił na poduszce, uciekając z kopalni. Teraz już nigdy i przed nikim nie będzie miał prawa wylegitymować się nią. „Komsomolcy nie uciekają!" Teraz musi ukrywać, że był komsomolcem. Ukrywać, że uciekł z kopalni. Będzie musiał wszystko o sobie taić i trwać pod ciężarem tajemnicy wśród czystych, nieskazitelnych ludzi. Czyż można w ten sposób żyć?

Znów rozległy się za nim czyjeś kroki, ktoś ciężko dysząc doganiał Wiktora. Wiktor głębiej wciągnął głowę w ramiona i podniósł kołnierz płaszcza.

Zrównał się z nim człowiek w starym, zniszczonym płaszczu wojskowym bez naramienników i w skórzanej czapce. Wiktor ukradkiem spojrzał na niego — nie znał go wcale. Odetchnął z ulgą. Wyprostował głowę. Mógł teraz iść dalej spokojnie... Przez pewien czas szli obok siebie, z ukosa spoglądając jeden na drugiego. Człowiek w płaszczu miał również kuferek — bumelant zapewne. Swój. „Swój?" — zawrzało wszystko w Wiktorze. — Nie, ja nie jestem taki jak oni! A jaki?

Człowiek w płaszczu wydał z siebie nagle ostry przenikliwy głos — jak czapla na błocie. Wiktor obejrzał się z przestrachem. Co mu się stało? Płacze? Przyjrzał mu się uważniej. Nie, śmieje się! Co za okropny śmiech!...

Co się stało? — zapytał mimowoli.

Człowiek znów zaśmiał się swym dziwnym, nieprzyjemnym śmiechem.

— Diabeł od kadzidła ucieka... — rzekł wreszcie. — A wy od czego?

— Kto, ja? — speszył się Wiktor.

— Wszyscy! — i pokazał ręką na drogę. Tam we mgle sunęły szare, smutne sylwetki włóczęgów. Nie byli to ludzie lecz upiory.

— Ja bym ich wszystkich zebrał i rzucił do wszystkich diabłów głową w dół do opuszczonego szybu! Czyż z takimi można zbudować socjalizm?

Wiktor nic na to nie odrzekł.

— Szarańcza... powiedział człowiek w płaszczu wojskowym — prawdziwa szarańcza... I skąd się tu tego tyle nazbierało? Czegoś podobnego nigdy nie było... Wstydzilibyście się! — zwrócił się nagle do Wiktora. — Komsomolec zapewne?

— Ta-ak... Lecz...

— Wstyd! — gniewnie powiedział górnik. — Ci — niech sobie! Kułacy. Kanalie. Ale dla was to wstyd!

— Ależ ja nie jestem górnikiem! — płacząc prawie ze wstydu i rozpaczy zawołał Wiktor. — Co panu przyszło do głowy? Ja — przypadkowo... odwiedzałem kolegę... byłem w gościnie...

Widział jednak, że człowiek w płaszczu nie wierzy mu i patrzy na niego podejrzliwie. Czyżby teraz wszyscy — przez całe życie mieli patrzeć na niego w ten sposób?

— Ja w... gościnie byłem. Pracuję w mieście... szybko mamrotał. — Jak Boga kocham! Jeżeli pan chce — dokumenty pokażę. Słowo honoru!

„Dlaczego dałem słowo honoru? — opamiętał się nagle i oburzył się na siebie. — Staję się skończonym bydlakiem!"

Tak jednak pragnął, aby ten człowiek w starym szynelu i skórzanej czapce uwierzył mu.

— Acha! — wyrzekł tamten wreszcie przeciągle. Przepraszam więc bardzo... lekko uśmiechnął się i zaczął tłumaczyć. — Widzicie, serce boli człowieka, gdy się patrzy na tych włóczęgów. Ja bym ich wszystkich wrzucił do szybu!... Najbardziej znienawidziłem tych włóczęgów — bumelantów! A — wy z „Marii" idziecie?

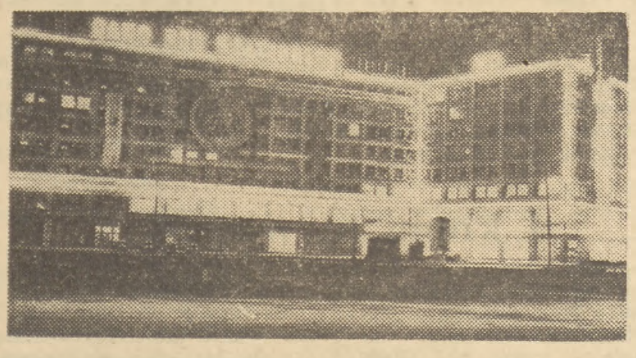
— Mówiłem przecież. W gościnie byłem, niedługo — śpiesznie zaczął tłumaczyć ucieszony Wiktor. — Tam pracuje mój kolega, Andrzej, a ja mieszkam w mieście. Czyż mógłbym sobie pozwolić na ucieczkę — powiedział rumieniąc się przy tym jak dziecko, czując, że się rumieni. Był wściekły na siebie.

D. c. n.

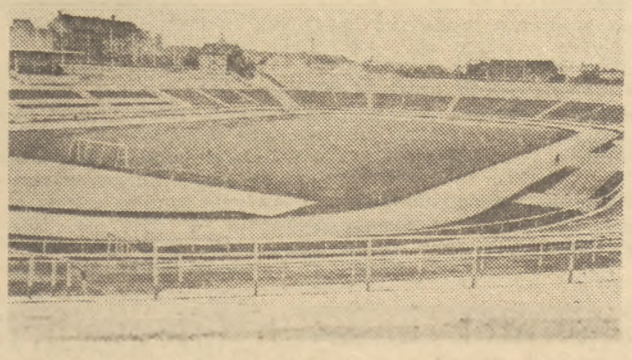
Przed III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój

Berlin przygotowuje się do przyjęcia młodzieży z całego świata

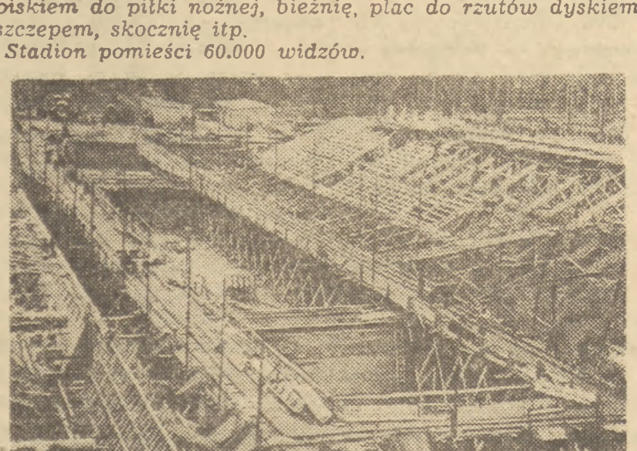
W Berlinie trwają intensywne przygotowania do przyjęcia drogich gości — delegatów młodzieży całego świata na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Tysiące młodzieży pracują nad budową wspaniałych stadionów i boisk. Dekoratorzy wykańczają projekty wystaw i stoisk, artyści, architekci i robotnicy przygotowują miasto do wielkich dni. Berlin żyje przygotowaniem do światowego spotkania młodzieży świata.



A oto siedziba sztabu kierującego tymi przygotowaniami. W sercu stolicy NRD — na Placu Aleksandra znajduje się olbrzymi gmach noszący nazwę „Domu Młodzieży Świata". Tu pracuje Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy III Światowego Zlotu.



Stadion im. Waltera Ulbrichta jest już przygotowany na przyjęcie młodych sportowców z całego świata. Uczestnicy igrzysk sportowych z kilkudziesięciu krajów znajdą tu pozę boiskiem do piłki nożnej, bieżnię, plac do rzutów dyskiem i oszczepem, skocznię itp. Stadion pomieści 60.000 widzów.



Dla pływaków, którzy uczestniczyć będą w igrzyskach buduje się wielki basen pływacki w Friedrichshain — obliczony na 8.000 miejsc. Przy pomocy specjalnych urządzeń do ogrzewania, temperatura wody w basenie będzie się utrzymywała stale w granicach od 24 do 26 stopni. Basen będzie wyposażony w trampoliny do skoków z różnej wysokości (od 1 — 10 m). Na najwyższą platformę trampoliny — skoczków będzie woziła winda.



We wschodnich częściach Berlina powstają piękne parki sportowe i miejsca odpoczynku.
Przy budowie stadionów i parków pracuje młodzież. Z całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zjechało do Berlina tysiące młodych robotników, studentów i pracowników umysłowych — aby brać udział w rozbiórce gruzów i upiększaniu stolicy NRD na przyjęcie drogich gości.



— Młodzieży niemieckiej, pracującej dla pokoju i pokój budującej przewodzi FDJ.
FDJ (Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej) — jest organizacja, która wychowuje całą młodzież niemiecką w duchu walki o pokój i socjalizm. Członkowie FDJ kroczą w pierwszych szeregach walki o pokój. Przez swój osobisty przykład uczą oni młodzież niemiecką nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i do nauki.
Na zdjęciu młoda członkini FDJ przy budowie jednego ze stadionów. Zdjęcia: Biuro Festiwalowe — Berlin.

Sportowcy ze szkół
ogólnokształcących witają wielkimi igrzyskami
III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

W dniach 8, 9 i 10 czerwca br. w warszawskim „Parku Szkolnym" odbywać się będą II Ogólnopolskie Igrzyska Szkół Ogólnokształcących.

Igrzyska Młodzieży Szkół Ogólnokształcących są w tym roku nie tylko przeglądem dorobku na polu wychowania fizycznego. Ich głównym, zasadniczym akcentem jest wyrażenie solidarności jaka łączy naszą młodzież z młodymi bojownikami o pokój całego świata.

Sportowcy — uczniowie szkół ogólnokształcących — stając na starcie Igrzysk wiedzą, iż ich głównym celem i zadaniem jest walka o lepsze wyniki w nauce i sporcie, że tylko w ten sposób przygotują się oni dobrze do budownictwa Socjalizmu w Polsce, do wzmocnienia ich obozu pokoju.

Nie reprezentacje rejonów, a najlepsze SKS-y uprawnia na Igrzyskach w Warszawie

Dotychczas Wydziały Oświaty miały prawo kompletować drużyny reprezentacyjne z najlepszych zawodników swych okręgów. W ten sposób wybierało się z rozmaitych SKS-ów tzw. „asów". Taki zespół — rzecz jasna — nie odzwierciedlał ani poziomu kół sportowych, ani ich pracy i rocznego dorobku.

W tym roku eliminacje miały inny charakter. SKS-y kompletowały ze swoich zawodników drużyny koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka. Drużyny te walczyły ze sobą w zawodach powiatowych, międzypowiatowych i okręgowych. **Mistrzowie i wicemistrzowie okręgów w koszykówce i siatkówce oraz mistrzowie w szczypiorniaku mieli prawo zasilić swoje składy tylko 1/3 zawodników z innych szkół.** Następnie odbywały się zawody rejonowe, tj. obejmujące najlepsze koła 3 — 4 województw.

Mistrzowie i wicemistrzowie tych zawodów walczyć będą o zaszczytne I miejsca na Ogólnopolskich Igrzyskach w Warszawie w takich samych składach, jak na eliminacjach rejonowych.

Lekkoatleci skończyli zawody na szczeblu okręgowym

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne — podobnie jak i te przeszkód — skończyły się w tym roku na szczeblu okręgowym. Odtąd Wydziały Oświaty [illegible] przesłały sprawozdania 6 najlepszych wyników lekkoatletycznych i 3 pierwszych miejsc na torze przeszkód do Warszawy, gdzie system korespondencyjny wyłoni się zwycięzców.

Zawody lekkoatletyczne na torze przeszkód dla zwycięzców odbędą się podczas Igrzysk w Warszawie.

Młodzież sama organizuje Igrzyska

Nie tylko charakter Igrzysk jest w tym roku odmienny. Także i organizacja tej wielkiej imprezy nie jest prowadzona — jak zwykle — przez nauczycieli, a przez młodzież szkół warszawskich, która sama przygotowuje boiska, dekoracje, noclegi i punkty stołowe dla swych kolegów z całej Polski. Nauczyciele tym razem wystąpią tylko jako „doradcy" swych uczniów.

W drugim dniu II Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Ogólnokształcących w Parku Szkolnym przy ul. Agrikola odbędzie się wieczór artystyczny zorganizowany przez „ARTOS". Ale nie tylko „Artos" wypełni program tego wieczoru. Ochotniczo zgłosili także swój akces w występach śpiewak Opery Warszawskiej — Nowosad i popularny felietonista — **Wiech.**

Masowy start młodzieży
w Igrzyskach Szkolnictwa Zawodowego
Okręgu Warszawskiego w Żyrardowie

Przez dwa dni odbywały się na terenie Warszawy i Żyrardowa V Igrzyska Szkolnictwa Zawodowego, zorganizowane przez DOSZ Warszawa. Igrzyska odbywały się pod hasłem: „Szkolnictwo zawodowe przygotowując kadry dla Planu 6-letniego walczy o pokój".

Miejscem głównych rozgrywek Igrzysk był miejscowy stadion. Tutaj w sobotę 2 czerwca odbyły się eliminacje konkurencji indywidualnych i gier zespołowych. W wyniku tych rozgrywek wyłonili się finaliści, którzy zmierzyli się ostatecznie w niedzielę.

W pierwszym dniu poznaliśmy już pierwszych zwycięzców tegorocznych Igrzysk. **Tytuł najlepszej dyskobolki** Szkół Zawodowych Okręgu Warszawskiego **zdobyła kol. Sadziszówna** z Włoch, która osiągnęła 27,92 m. Pchnięcie kulą w konkurencji chłopców przyniosło zwycięstwo kol. **Kuli** z Warszawy wynikiem 13,80. **Najlepszym skoczkiem wzwyż okazał się Starczewski** z Włoch, który przeszedł **wysokość 1,65 m.**

W niedzielę rozegrano finały we wszystkich konkurencjach.

Po odegraniu hymnu narodowego, zebrana młodzież i publiczność odśpiewała hymn ŚFMD, poczem do zebranych sportowców przemówił dyrektor DOSZ-u Warszawa ob. Błaszkiewicz. Następnie zabrał głos przedstawiciel CUSZ-u.

Po części oficjalnej młodzi sportowcy stanęli do defilady.

Defiladę otwierała grupka młodzieży, niosąca gołębia — symbol pokoju. Za nimi maszerowała w mundurach organizacyjnych grupa ZMP-owców, którzy szli w kolumnach tworzących żywe litery: **ZMP, SPO, POKÓJ.** Tym efektownym przemarszem zyskali sobie burzliwe oklaski od zgromadzonej na stadionie kilkutysięcznej publiczności.

Po defiladzie rozpoczęły się finały Igrzysk. Przy dużym dopingu widzów **„sześćdziesiątkę" wygrała Dąbkowska z Siedlec w czasie 8,7. Ta sama zawodniczka wygrała bieg na 200 m w czasie 29,8.** W biegu sztafetowym **4 x 75 dziewcząt zwyciężyła doskonale biegnąca sztafeta Warszawy, uzyskując czas 41,9.**

Za dziewczętami ruszyli chłopcy do biegu na „setkę". Tutaj również walka była porywająca i przyniosła zwycięstwo **Adamczykowi** z Warszawy **w czasie 11,8** przed Walczakiem i Budkiewiczem obaj po 11,9. Na 400 **m zwyciężył Tondorski z Włoch** wynikiem 55,9. Sztafetę **4 x 100 wygrała** Warszawa z czasem 47,2, a sztafetę olimpijską wygrała również **drużyna** Warszawy z czasem 3,45,0.

Gdy bieżnia i boisko stadionu opustoszało wszyscy zwrócili uwagę na małą grupę dziewcząt zgromadzoną pod portretami przywódców klasy robotniczej i emblematami pokoju. Na dany znak pozornie znikoma grupa rozwinęła się w szeroki wachlarz obejmujący cały stadion. Rozpoczął się masowy pokaz gimnastyki zespołowej dziewcząt. Kiedy zakończyły pokaz dziewczęta, z dwóch przeciwnych krańców boiska ruszyli chłopcy, którzy wystartowali do pokazu gimnastyki zespołowej.

Po gimnastyce odbyły się skoki przez skrzynię i kozła. Udany pokaz obrotów w powietrzu, tzw. „salt" zademonstrowali uczniowie Państw. Lic. Komunikacyjnego.

Gdy na centralnym boisku rozgrywano konkurencje lekkoatletyczne, opodal na ringu walczyli młodzi bokserzy. Tytuły mistrzowskie zdobyli: w wadze muszej **Bartczak**, w koguciej **Kreczmański**, w piórkowej **Kęsy**, w lekkiej **Cyranowicz**, w lekko półśredniej **Samoraj**, w półśredniej **Rumianek** i w lekkośredniej **Osicki**. **Najładniejszą walkę stoczyli Rumianek i Samoraj.**

Równolegle do **w. wym. konkurencji** odbywał się **wyścig kolarski** na dystansie 15 km, który wygrał **Dłowichowski** z Włoch w czasie **23,02.**

O tytuł mistrza w szermierce na bagnety walczyło sześciu szermierzy, z mistrzem szkół Warszawy **Konwerskim** na czele. Niespodziewanie zwyciężył **Piech (Lic. Kom.)** mając cztery zwycięstwa, a **Konwerski znalazł się dopiero na czwartej pozycji.** Pokazową walkę we florecie zademonstrowali Konwerski i Piech.

Występy sportowe przeplatane były występami chóru Liceum Odzieżowego i zespołu tanecznego tegoż liceum. Ponadto zespół Lic. Komunikacyjnego odtańczył mazura.

Na program gier składały się: siatkówka, koszykówka, szczypiorniak i piłka nożna, której finałowy mecz zakończył Igrzyska.

w Warszawie

Konkurencje pływackie wchodzące w skład V Igrzysk, odbywały się w stolicy na pływalni MDK i w Ośrodku Sportów Wodnych na Wiśle. Piękna pogoda stanowiła doskonałą oprawę tej części Igrzysk.

72 zawodników, w tym 20 dziewcząt, uczestniczyło w zawodach pływackich. Na uwagę zasługują wyniki: **100 m st. klas. Pietrzak 1,22,8, 100 m st. dow. Kowalski 1,06,5, 100 m st grzbiet. Nowacki 1,27,4.** Wśród dziewcząt wygrały: **50 m dowolnym Werakso 36,2. 50 m klas. Daszkowska 54,0, 50 m z granatem wygrał Kowalski 33,8, a 25 m z torbą sanitarna wygrała Werakso 19,9.** Bieg sztafetowy 4 x 100 dow. chłopców wygrał **Podokręg V** z czasem **5,24,3.**

W finałowym wyścigu kajakowym na dystansie 5.000 m zwyciężyła osada **Gwardys — Kałuża** (Lic. Chem.-Ceram.) 38,16, a na 10.000 m osada **Tarasiuk — Łakomski** w czasie 5,17.

Jednym z najlepiej przygotowanych szkół do Igrzysk były **Technicum i Liceum Handlowe** z ulicy Górnośląskiej **w Warszawie, których** młodzież uczestniczyła we wszystkich konkurencjach. O przygotowaniach do Igrzysk uczniów z Technicum opowiada nam kol. **Tadeusz Mrowiec** — przewodniczący SKS-u.

— Pod opieką instruktora WF i **przy pomocy dobrze ustosunkowanego** do szkolnego sportu dyrektora rozpoczęliśmy przed dwoma miesiącami przygotowania do Igrzysk. **Nasze treningi niejednokrotnie przeprowadzaliśmy z członkami koła sportowego przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu.** Wszyscy **członkowie SKS Technicum korzystają z opieki Rady Okręgowej ZS „Stal"**, od której otrzymaliśmy wyposażenie w kostiumy i dresy na Igrzyska.

Młodzież zgromadzona na V Igrzyskach korzystała z troskliwej opieki lekarskiej. Podejrzenie zawodnika o chorobę, powodowało natychmiastowe zbadanie przez dyżurującego **lekarza.**

A. WIERZBA

Już we czwartek dalsze rozgrywki
I Ligi piłkarskiej

Po niedzielnych meczach piłkarskich o mistrzostwo I Ligi, prowadzenie w tabeli objęło krakowskie Ogniwo, wyprzedzając CWKS lepszym stosunkiem bramek, przy równej ilości punktów.

Tabela ligowa po 7 runkach rozgrywek przedstawia się następująco:

		pkt.	br.
1. Ogniwo Kr.	7	12:2	12:5
2. CWKS W-wa	7	12:2	15:8
3. Budowl. Ch.	7	8:6	15:8
4. Kolej. W-wa	7	8:6	14:8
5 Górnik Radl.	7	8:6	14:10
6. Gwardia Kr.	7	8:6	7:5
7. Kolej. Pozn.	7	8:6	11:13
8 Włókn. Łódź	7	7:7	11:10
9. Włókn. Kr.	7	5:7	15:16
10 Unia Chorz.	7	5:9	11:14
11. Ogniw. Byt.	7	3:11	3:12
12. Gwardia Szcz.	7	0:14	5:24

We czwartek, 7 czerwca odbędą się najbliższe mecze I ligi piłki nożnej. W Krakowie Gwardia spotka się z miejscowym Włókniarzem; prawdopodobnie za zgodą obu drużyn, mecz ten odbędzie się już 6 czerwca.

Warszawski Kolejarz spotka się ze swym miejscowym przeciwnikiem, drużyną CWKS.

Chorzowska Unia gościć będzie u siebie drugą śląską drużynę Budowlanych Chorzów,

Włókniarz (Łódź) jedzie do Bytomia, gdzie spotka się z tamtejszym Ogniwem.

Krakowskie Ogniwo wyjeżdża również na Śląsk, na mecz z Górnikiem (Radlin).

I wreszcie Gwardia (Szczecin) przyjmuje u siebie poznańskiego Kolejarza.

Sportowcy o Zlocie



S. MILEWSKI

uzyskał w roku bieżącym najlepszy wynik w skoku w dal — 7,10:

— Nie jestem pewny czy wezmę udział w XI Letnich Światowych Igrzyskach Akademickich w Berlinie, gdyż swój najlepszy wynik powtórzyłem dopiero dwa razy. Dzisiaj skaczę gorzej, może dlatego, że jestem trochę zmęczony defiladą, a także stremowany, ponieważ pierwszy raz startuję w tak poważnych zawodach. Będę stale podnosić swój poziom, abym mógł wyjechać na Igrzyska. Tam postaram się jak najlepiej reprezentować nasz sport akademicki, aby dać dowód, że jesteśmy sprawni do pracy i obrony.



R. GRUSZCZYŃSKA

członek kadry narodowej w siatkówce:

— Obecnie przygotowujemy się dobrze i starannie. Dzięki opiece ze strony państwa, które umożliwiło nam korzystanie z obozów treningowych i dało nam jak najlepsze warunki do pracy, jesteśmy na dość dobrym poziomie.

***W Berlinie znajdziemy wspólny** język z postępową młodzieżą różnych krajów i swoją postawą zadokumentujemy jeszcze raz nieugiętą wolę walki o pokój. Pokażemy podżegaczom wojennym naszą zwartość i siłę.*



B. CZOPKÓWNA

członek kadry narodowej w koszykówce i siatkówce:

*Ogólny **poziom** mistrzostw podnosi się z roku na rok coraz bardziej. Będziemy musiały włożyć wiele pracy do jak najlepszego przygotowania się, abyśmy mogły zająć jedno z lepszych miejsc w Berlinie Nasz udział w Zlocie berlińskim i wyniki tam uzyskane będą dowodem naszej świadomej walki o pokój.*

WKKF Lublin
obraduje na sesji wyjazdowej w Chełmie

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Lublinie postanowiło zacieśnić kontakt i nawiązać ściślejszą współpracę z Powiatowymi Komitetami Kultury Fizycznej i LZS-ami. W tym celu zorganizowane zostało posiedzenie WKKF na sesji wyjazdowej w Chełmie.

Po referacie kierownika wydziału Kultury Fizycznej ZW ZSCh, wskazującym przykłady dobrej i niewłaściwej pracy LZS-ów, zebrani rozwinęli ożywioną dyskusję. Przedstawiciele LZS-ów wskazywali na brak zainteresowania ich pracą ze strony PKKF i zarządów ZSCh.

Narada, którą zakończono podjęciem uchwały o dalszym upowszechnieniu kultury fizycznej na wsi, wskazała sposoby polepszenia pracy LZS-ów województwa lubelskiego.

Młodzieżowa brygada im. Kowalowa
w Łodzi
zobowiązała się wykonać 110 proc. normy
dla uczczenia Zlotu Berlińskiego

Masowo podejmowane przez polską młodzież robotniczą zobowiązania dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój — zmierzają do zwiększenia wydajności pracy przez dalsze usprawnianie jej organizacji, do podniesienia jakości produkcji, obniżenia kosztów własnych i przygotowania nowych kadr wykwalifikowanych robotników.

Członkowie 47 młodzieżowych brygad produkcyjnych w Nowej Hucie postanowili **systematycznie osiągać po 250 proc. normy.** Umożliwi to przedterminowe wykonanie i oddanie do użytku wielu bloków mieszkalnych oraz hal przyszłego kombinatu.

Młodzi robotnicy zorganizowali kilkanaście brygad kompleksowo oszczędzania. **Nowopowstała brygada korabielnikowców im. Gen. Świerczewskiego** — po naradzie i zbadaniu możliwości bardziej oszczędnej gospodarki surowcem — **uchwaliła wyprodukować z leżącego dotychczas bezużytecznie złomu 30 wagonetek ziemnych, zaś dwie inne brygady zobowiązały się wykonać z odpadków drzewa 18.500 szt. parkietów.**

W Zakładach im. F. Dzierżyńskiego pracuje 600 młodych włókniarzy podnosząc wykonanie norm produkcyjnych o 2 proc., a brygada młodzieżowa im. inż. Kowalowa z Zakładów im. I. Waryńskiego zobowiązała się przekraczać swoją normę produkcyjną o 10 proc. i dawać tylko produkcję najwyższej jakości tzw. „primę".

Młodzi portowcy szczecińscy w zobowiązaniach podjętych dla uczczenia Zlotu Berlińskiego zwrócili szczególną uwagę na szkolenie nowych fachowców oraz na przyśpieszenie prac remontowych. ZMP-owiec **Konrad Juranek** postanowił wyszkolić swego współpracownika **Nestorowicza** na samodzielnego kierownika zmiany, a ZMP-owcy z grupy dźwigowo - montażowej skrócą o 55 godzin czas remontu dźwigów.

We Wrocławskiej Fabryce Lin i Drutu ZMP-owcy utworzyli dla uczczenia Zlotu Berlińskiego 8 grup młodzieżowych, których zadaniem jest prowadzenie systematycznej walki z wszelkim marnotrawstwem i zwrócenie szczególnej uwagi na racjonalne wykorzystanie energii elektrycznej. **Już w ciągu pierwszych dni działalności tych grup zużycie energii elektrycznej w zakładzie znacznie się obniżyło.**

W jednym z oddziałów huty został uruchomiony tzw. kurs „techminimum". Technicy z tego oddziału: **Jan Zabicki** i **Piotr Gubała** pomogą swoim kolegom w opanowaniu wiedzy zawodowej.

II narada
korespondentów
„Trybuny Robotniczej"

W sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyła się II Wojewódzka Narada korespondentów robotniczo - chłopskich, w której brało udział ok. 800 najbardziej aktywnych korespondentów z zakładów i wsi woj. katowickiego.

Referat obrazujący wzrost i znaczenie, a także osiągnięcia 3.000 rzeszy korespondentów „Trybuny" wygłosił redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej", tow. Galiński.

W dyskusji po referacie zabierało głos wielu korespondentów z różnych zakładów pracy i wsi Śląska.

Korespondent „Trybuny Robotniczej", tow. **Halina Schiwujowa** z „Mostostalu" w Zabrzu, zwróciła uwagę na próby dławienia przez kierownictwa niektórych zakładów krytyki korespondentów, wskazujących na niedociągnięcia w produkcji i objawy marnotrawstwa i biurokracji.

Korespondent „Sztandaru Młodych", kol. **Edward Lipok,** z kopalni „Dymitrow", mówił o stosunkach panujących w internacie SPP przy kopalni „Dymitrow", gdzie wychowawcy nie otaczają młodzieży dostateczną opieką.

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Prasowego KC PZPR — tow. **Staszewski.**

„**Partia** i Rząd — oświadczył **mówca**—w pełni doceniają ruch korespondentów, bo jest on potrzebny i konieczny, tak jak potrzebna i konieczna jest zdrowa krytyka i samokrytyka. Aby ten ruch stał się jeszcze szerszy, aby jego oddziaływanie było jeszcze głębsze i silniejsze — **trzeba, aby korespondenci, nie oglądając się na przeszkody i przezwyciężając je, śmiało krytykowali i sygnalizowali wszystkie te zjawiska, które utrudniają i opóźniają nasz rozwój i rzeczowo stawiali je przed opinią publiczną.**"

Koresp. E. KOSTRZEWA

Na miesiąc przed terminem
wykonały swój plan produkcyjny
43 i 11 brygady SP
przynosząc państwu ponad 1.000.000 zł oszczędności

Do Biura Prezydium ZG ZMP na ręce tow. **Matwina** wpłynęły 2 telegramy z brygad SP o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych I turnusu. W telegramach czytamy m. in.:

Młodzież 43 brygady SP wykonała w dniu 28 maja br. na 32 dni przed terminem, plan produkcyjny I turnusu, zaoszczędzając tym samym 655.606 zł. 26 gr.

Równocześnie wykonano wszystkie zobowiązania 1-Majowe, których **wartość wyniosła 55.000 zł.** Sumę tę przeznaczono na elektryfikację wsi produkcyjnej w woj. rzeszowskim i budowę pomnika gen. Waltera.

Na 30 dni przed terminem, wykonali również plan produkcyjny I turnusu w dniu 30 maja br. junacy z 11 brygady SP. Przedterminowe wykonanie planu przyniosło Państwu 446.533 złotych oszczędności.

*

W Nowej Hucie, przy budowie MDM w Warszawie, w stoczni gdańskiej, na wszystkich objektach 6-latki pracują brygady SP. Junacy w brygadach walczą, pod kierownictwem aktywistów ZMP, o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, rozumiejąc, że w ten sposób przyczyniają się do szybszego wykonania Planu 6-letniego — do wygrania naszej walki o pokój.

Za przykładem 43 i 11 brygad SP winny pójść wszystkie brygady w całym kraju.

Z.P.

Studenci szwedzcy w Polsce

Na zaproszenie ZG ZMP, w sobotę, 2 bm., przybyła do Polski delegacja studentów szwedzkich. Wszyscy oni należą do postępowej organizacji, grupującej studentów i młodych intelektualistów, **„Clarté".**

Przewodniczący delegacji, młody nauczyciel szkoły powszechnej, **Lasse Danrik,** opowiada, że sekretarz generalny „Clarté", **Hans Göran Franck** jest obecnie w Berlinie, gdzie z ramienia młodzieży szwedzkiej uczestniczy w pracach Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Cała młodzież szwedzka z zapałem przygotowuje się do Zlotu. Początkowo ustalona cyfra 500 delegatów okazała się niewystarczająca i **wobec licznych zgłoszeń komitet szwedzki podniósł ją do 800.** 26 maja w Göteborgu odbył się eliminacyjny mecz piłki nożnej i wybrana została drużyna, która będzie reprezentować młodych sportowców szwedzkich w Berlinie.

Przygotowania do Zlotu **łączą** się ściśle z kampanią zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju przez **5** wielkich mocarstw. **Dotychczas zebrano 180.000 podpisów i młodzież bierze aktywny udział w kampanii.** Członkowie „Clarté" np. chodzą od domu do domu, zbierając podpisy, agitują ludzi na rynkach w dni jarmarczne, urządzają występy artystyczne, poświęcone sprawie obrony pokoju.

Szczególnie **zaś w publicznych** dyskusjach i prywatnych rozmowach starają się wyjaśniać sprawę agresji amerykańskiej na Korei ludziom oszukanym i ogłupianym przez prasę i radio, przez filmy amerykańskie.

Po jednodniowym pobycie w Warszawie, delegacja wyjechała na objazd Polski.

M. LEŚNIEWSKA

N. CZUMAKOW

„Trasa młodości"

Stalingrad jest ze wszystkich stron otoczony bezkresnym stepem, ciągnącym się od Donu do Wołgi. Dalej za Wołgą leżą pustynie Środkowej Azji. Przyroda tego kraju jest pustynna i monotonna. Gorące wiatry południowo - wschodnie i słoneczny żar wypalają roślinność stepową już w miesiącu maju. Od wielu lat pustynia atakuje stepy, pola, ogrody, wsie i miasta. Taki był do niedawna ogólny widok stepów pod Stalingradem.

Obecnie powstaje tu potężna tarcza zielonych i wilgotnych lasów, które zagrodzą drogę suchym wiatrom pustynnym. W okolicy Stalingradu prowadzi się prace zakrojone na wielką skalę. Buduje się kanał Wołga — Don oraz największą na świecie stalingradzką elektrownię wodną. Dzięki tym gigantycznym urządzeniom nawodni się i użyźni **ok. 16 milionów ha suchych stepów.** Woda z Wołgi i Donu popłynie licznymi kanałami na równinę, na której teraz widnieją wieże wiertnicze geologów oraz brygady traktorowe, pracujące nad sadzeniem leśnych pasów ochronnych.

Sadzenie lasów ochronnych na terenie suchych stepów nabrało olbrzymiego rozmachu po opublikowaniu na jesieni 1948 r. stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Zgodnie z tym planem, na terenie południowo - wschodnich stepów ZSRR, powstać ma 8 olbrzymich, państwowych leśnych pasów ochronnych.

Okręg stalingradzki znajduje się w pierwszej linii walki o zamienienie pustynnych stepów w kraj obfitości i urodzaju. Poprzez teren okręgu stalingradzkiego przechodzi **6 leśnych pasów ochronnych.** Jeden z nich otrzymał miano **„trasy młodości".**

Z inicjatywy komsomolców, młodzież Stalingradu postanowiła zaopiekować się tą trasą. **„Trasa młodości" — Stalingrad — Kamyszyn wytyczona jest wzdłuż Wołgi. Szerokość jej wynosi 780 m.** Składa się z 3 60-metrowych pasów gęstego lasu (dąb, jesion, wiąz), oddzielonych od siebie przerwami szerokości 300 m. Przerwy te stanowią swego rodzaju „potrzaski" dla suchych wiatrów, osłabiających ich siłę.

Dla sadzenia lasów rząd radziecki powołał do życia specjalne **stacje ochrony lasów,** wyposażone w potężne traktory, maszyny do sadzenia lasów. Na „trasie młodości" pracują przy sadzeniu lasów 4 takie stacje — Kamyszyńska Dubowska, Gorodiszczeńska i Pieszczanowska. Brygady traktorowe tych stacji wyruszyły na trasę po raz pierwszy w maju 1949 r.

Pas leśny Stalingrad — Kamyszyn, podobnie jak i inne państwowe pasy leśne, ma być ukończony wg. planu w ciągu 15 lat. Jednakże młodzież stalingradzka, obejmując protektorat nad tym pasem, postanowiła ukończyć wszystkie prace w ciągu 3,5 lat.

Wczesną wiosną lub jesienią, gdy rozpoczyna się sadzenie drzew, na ulicach Stalingradu można spotkać liczne grupy dziewcząt i chłopców z plecakami na ramionach, udających się do dworca kolejowego lub przystani rzecznej. Są to młodzi robotnicy z fabryk i budów, studenci. Młodzież stalingradzka idzie w step, na teren sadzenia lasów, by pomóc leśnikom ze stacji ochrony lasu.

Na „trasę młodości" zgłasza się przeciętnie około 5 tysięcy młodych entuzjastów. Mieszkają w namiotach, pracują przy maszynach do sadzenia lasów i pielęgnują młode sadzonki drzew. Młodzież ta przeszła uprzednio przeszkolenie na wieczorowych kursach hodowli lasów w Stalingradzie.

Od wczesnego ranka do późnej nocy nie milknie na trasie huk motorów i wesołe piosenki chłopców i dziewcząt. Ludzie pracują z zapałem i radością, co wieczór przenośne radiostacje brygad traktorowych przekazują do stacji ochrony lasów informacje o nowych sukcesach. Wiosenna kampania sadzenia lasów zakończona została w końcu kwietnia. **Wiosną 1951 r. wykonano cały zakres prac, przewidzianych na cały rok.**

Na wiosnę 1952 r. zostaną zasadzone ostatnie niewielkie odcinki, których gleba wymagała specjalnej uprawy. Wówczas też młodzież Stalingradu wykona swe zobowiązanie — zalesiając potężny pas w ciągu 3,5 lat. zamiast planowanych 15 lat.

Młodzież nie przestanie się opiekować „trasą młodości" po jej zalesieniu. Zobowiązała się opiekować nią dotąd, aż drzewa nie będą zupełnie wysokie.

Na terenie innych pasów leśnych kipi również gorączkowa praca. Brygady traktorowe leśnych stacji ochronnych przygotowują glebę, sadzą sadzonki, wysiewają nasiona drzew. Tworzy się pasy leśne od Penzy do Kamieńska, od Stalingradu do Stepnoja i Czerkaska, od Czapajewska do Władimirówki, od Saratowa do Astrachania. Leśny pas pójdzie również wzdłuż rzeki Don.

Naród radziecki dąży do przedterminowego wykonania 15-letniego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Minie niewiele lat, a stepy zamienią się w stepy leśne, niosące dobrobyt i nowe bogactwa dla Kraju Rad.

Oprac. **W. SMAG**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów 8-75-24. Redakcja nocna: 7-01-22.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16
5 6 Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel.: 4-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-32809